



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 14 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 312 (1257)

System płac musi być dostosowany do nowych warunków

Przemówienie przewodniczącego KCZZ tow. K. Witaszewskiego — wygłoszone na inauguracyjnym posiedzeniu Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy

Zebrał się w momencie zbliżającego się historycznego faktu zjednoczenia obu partii robotniczych. Klasa robotnicza rozumie i wyraża doniosłość tego wydarzenia. Rozwinęła się i spotężniała fala socjalistycznego ruchu współzawodnictwa pracy. Ruch ten wzbo- gać się i nabrał nowej treści.

Na wezwanie kopalni „Zabrze - Wschód”, która zobowiązała się wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30. 11. 48 r. i dać krajowi ponad plan 125 tys. ton węgla do koń- ca 1948 r. odezwały się setki większych i mniejszych zakładów pracy, setki tysięcy zor- ganizowanych w Zw. Zaw. robotników.

Po raz pierwszy załogi pracownicze biorą na siebie konkretne zobowiązania skrócenia terminu wykonania planów produkcyjnych, dostarczenia krajowi wielkiej masy towarów ponad plan, oraz polepszenia warunków mieszkaniowych robotników i uruchomienia szeregu socjalnych urządzeń przy zakładach pracy.

Ten konkretny charakter zobowiązań załóg pracowniczych jest nowym momentem i wiel- kim krokiem naprzód w rozwoju współza- wodnictwa pracy.

Zw. Zaw. winny stanąć na czele tej rosną- czej fali współzawodnictwa pracy. Stworzyć organizacyjne transmisje, które pozwolą w pełni rozwinąć i pogłębić ten ruch.

Zw. Zaw. na czele ruchu

Główne Komitety Współzawodnictwa mają w tej chwili najlepszą okazję, ażeby zbudowa- ć na fabrykach, w kopalniach i w innych przedsiębiorstwach Komitety Współzawodnic- twa otoczone szerokim aktywnym, ażeby oży- wić prace istniejących komitetów i sekcji, aże- by wykorzystać dotychczas niedocenioną for- mę aktywizacji pracowników, w postaci na- rad wytwórczych.

Należy systematycznie zwoływać zebrania załóg, poświęcone wykonaniu podjętych zobo- wiązań i informować załogi o przebiegu współzawodnictwa pracy przez gazetki ścien- ne, tablice, radiowęzły itp.

Plenum Czerwcowe Komisji Centralnej Zw. Zaw. w całej rozciągłości postawiło przed ru- chem zawodowym zadanie rozwijania ruchu współzawodnictwa pracy, stwierdzając „nie- dostateczny udział Zw. Zaw. w akcji współza- wodnictwa”.

Od czerwca mamy szereg pozytywnych zja- wisk, świadczących o osiągnięciach Zw. Zaw. na tym polu. Przełom jednakże nie został do- konany. Wciąż jeszcze nie nadaliśmy za rozwo- jem tego potężnego ruchu. Wciąż jeszcze pró- bujemy często kierować tym ruchem od biur- ka.

Wady obecnego systemu płac

Nasze dotychczasowe doświadczenie wska- zuje na to, że istniejące systemy płac, obowi- zujące obecnie na podstawie układów zbior- cowych pracy, posiadają szereg cech ujem- nych, hamujących wydajność i dyscyplinę pracy. Wady te znajdują wytłumaczenie w przyczynach, które uwarunkowały taki a nie inny rozwój płac w Polsce Ludowej. Wynikły one na gruncie stosowania niezbędnych w pierwszym okresie deputatów w naturaliach na gruncie konieczności zabezpieczenia świa- ta pracy w żywność na drodze reorganizacji, na gruncie zniszczeń powojennych, obniża- jących wydajność pracy i braków organiza- cyjnych pierwszego okresu rozwoju.

Stąd powstały najrozmaitsze dodatki przy likwidowaniu punktów towarowych, kart wę- glowych, przy wyłączeniu niektórych artyku- łów spożywczych z karty żywnościowej, jak cukier, ziemniaki, chleb, mąka itp.

Wytłumaczenie nie usprawiedliwia jednak dalszego trwania tego wadliwego stanu. Stan ten należy zmienić reformując istniejące zasa- dy wynagrodzenia i systemy płac we wszyst- kich dziedzinach naszego życia gospodarcze- go.

Na czym polegają wady obecnych syste- mów płac?

Utrzymanie starych tabel płac, jako pod- stawy dla obliczenia akordów lub premii sta-

ło się na obecnym etapie anachronizmem. Anachronizm ten wywołują, albo brak zain- teresowania robotnika, na skutek niskiego po- ziomu stawki akordowej, płaconej mu za jed- nostkę wyprodukowaną, albo konieczność sto- sowania skomplikowanych systemów premio- wych, niezrozumiałych dla robotnika. Z dru- giej strony jeszcze dotychczas pracownik otrzymuje poważną część swego wynagrodze- nia czy to w naturze, czy to w postaci stal- tych i nieruchomości ekwiwalentów, powsta- łych w miarę likwidacji reglamentowanej aprowizacji. Poważna część płacy nie jest za-

leżna ani od ilości, ani od jakości wykona- nej przez pracownika pracy i nie zmienia się proporcjonalnie do jego wzmożonego wysił- ku.

Skomplikowane i niezrozumiałe obliczenia płac

Jasnym jest, że w tej sytuacji widać wy- raźnie kierunek przyszłej, koniecznej refor- my płac. Winna ona polegać na włączeniu do płacy wszelkiego rodzaju ekwiwalentów za- częć wynagrodzenia otrzymywanego w natu-

rze, czy też w postaci zaopatrzenia reglamen- towanego. W ten sposób zostanie znacznie podwyższona płaca podstawowa.

Poważne podwyższenie płacy podstawowej stworzy możliwość zmiany dotychczasowych, częstokroć wybitnie skomplikowanych nieja- snych dla pracownika, i tym samym demobil- lizujących systemów płac. Niska płaca pod- stawowa w stosunku do całkowitego zarob- ku sprawiała często, że premia nie mogła być instrumentem działającym prawidłowo, gdyż wywoływała ona dążenie do nieu- (Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Pięć armii Czang-Kai-Szeka w kotłach pod Suczow

Zwycięski marsz wojsk ludowych na południe Chin trwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutera do- nosi z Nankinu, że wielki mur chiński nie okazał się żadną przeszkodą dla wojsk lu- dowych, posuwających się z Mandżurii na południe. Mur ten przekroczone już w wie- lu punktach.

LONDYN (PAP). Według doniesień na- pływających z Nankinu, pięć armii kuomintangu zostało otoczonych przez wojska demokratyczne w rejonie Nienczu i Pyit- sehi na wschód od Suczou.

Jednostki armii demokratycznej dotar-

ły do wybrzeża morskiego uzyskując kon- trolę nad wschodnim odcinkiem linii kole- jowej Hanczou—Suczou.

Według doniesień z Tien-Tsinu wojska demokratyczne w dalszym ciągu przedo- stają się przez pasma górskie z Mandżurii do Chin. Zdążają one w kierunku Ton- szan, miejscowości położonej o 90 km. na północny wschód od Tien-Tsin. Część za- łogi Tonszan opuściła już miasto, aby wzmocnić armie rządowe walczące pod Tien-Tsinem.

Z Waszyngtonu donoszą, że minister- stwo wojny USA zarządziło wysłanie do Chin kuomintangowskich 5 tysięcy ton amunicji i lekkiej broni.

NOWY JORK (PAP). Z Szanghaju do- noszą, że zwycięstwo chińskiej armii ludo- wej towarzyszy coraz większy i bardziej zorganizowany opór chińskiego świata pra- cy przeciwko rządowi kuomintangu.

Robotnicy przemysłowi stoją na czele akcji protestacyjnej przeciwko rządowi Czang-Kai-Szeka. W Szanghaju i Nanki- nie robotnicy kierują demonstracjami, do- magając się większych przydziałów żywno- ści dla pracujących. Od dwóch tygodni trwa już strajk na linii kolejowej Szang- haj—Nankin. W Chinach północnych straj- kują robotnicy, zatrudnieni przy obsłudze linii telegraficznych. W dolinie rzeki Jang Tse strajkują robotnicy portowi.

Tempo produkcji rośnie!

Fabryki wykonywują swoje zobowiązania przedkongresowe w skróconych terminach

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnieniu zobowiązań powziętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotni- czych.

Największa w Polsce huta „Bobrek” wy- konała w dniu 6 bm. roczny plan produ- kcji, wypełniając w ten sposób przyje- te zobowiązanie w terminie skróconym o 2 dni.

Państwowa Fabryka Związków Azoto-

wych w Chorzowie wykonała na dzień 1 listopada br. roczny plan produkcji azotniaku, a więc termin wykonania planu zadeklarowany na wiecu przedkongreso- wym został skrócony o 10 dni. W chwili obecnej załoga pracuje nad wykonaniem rocznego planu produkcji saletrzaku, a po- jego wykonaniu zajmie się podniesieniem produkcji tak, aby dać krajowi 24—25 tys. ton nawozów sztucznych ponad plan.

Nowy szef sztabu radzieckich sił zbrojnych

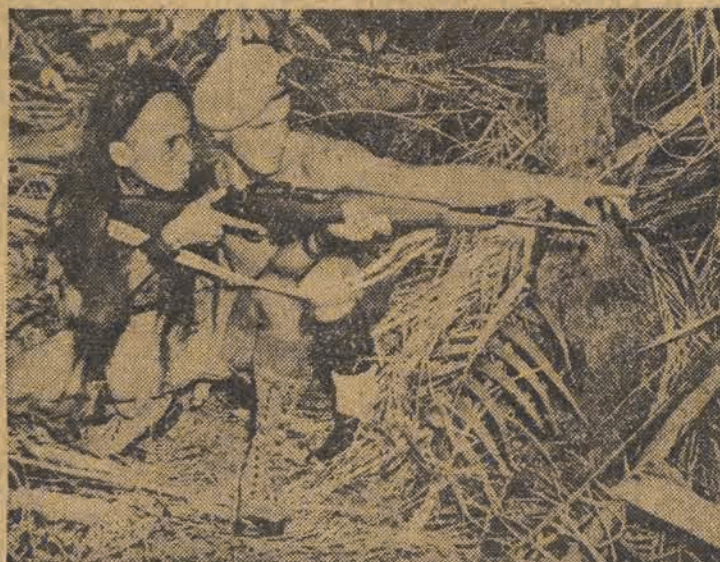
MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłosiła następujący komunikat:

Wobec przeciążenia prac szefa sztabu gene- ralnego, Marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego — i jednoczesnego pełnienia przez niego funkcji wiceministra sił zbrojnych ZSRR — Rada Ministrów ZSRR postanowiła

powierzyć mu obowiązki pierwszego wicemi- stra sił zbrojnych i zwolnić go ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Jednocześnie Rada Ministrów ZSRR miano- wała generała armii Sergiusza Sztemenko sze- fem sztabu generalnego i wiceministrem sił zbrojnych ZSRR.

Łowcy głów na służbie angielskiej



Ponieważ żołnierze brytyjscy nie chcą walczyć w koloniach — minister Bevin postanowił rozpocząć werbunek wśród dwóch plemion zamieszkujących dzunglę wyspy Borneo. Pi- sma angielskie podają z radością informacje o werbunku „łowców głów” — zwanych „Daj- jakami”, którzy zaopatrzeni w broń — mają trzymać w szachu tubylców kolonialnych. Pierwszą partią tych „towarzyszy broni” nie popisała się jednak Dajakowie w Oheia — uciekli głowy 7 podoficerom 2-go szkockiego batalionu gwardii — i zbiegli z bronią do- dzungli. Na ilustracji — oficer brytyjski uczy strzelania — młodego Dajaka.

Tsaldaris formuje nowy rząd grecki

RZYM (PAP). Król grecki Paweł powle- rzył ministrowi Tsaldarisowi, przywódcy partii populistów misję sformowania no- wego rządu.

Walki w Salonikach

RZYM (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że jednostki armii demokratycznej rozpoczęły operacje w Salonikach i zaata- kowały obiekty wojskowe w kilku dzielni- cach miasta. Władze faszystowskie zanie- pokojone tymi działaniami wzmogły ter- ror wobec ludności Salonik. Dowódca gar- nizonu ostrzegł mieszkańców, że każdy, kto udzieli schronu osobie „podejrzanej” i nie wyda jej niezwłocznie władzom woj- skowym lub policyjnym zostanie skazany na karę śmierci.

Obrady polsko-czechosłowackiej komisji dla przemysłu skórzanego

PRAGA (PAP). W Zlinie rozpoczęły się obrady polsko-czechosłowackiej komisji dla przemysłu skórzanego. Na czele dele- gacji polskiej stoi dyrektor Janota.

Wspólny apel Trygve Lie i Evatta do szefów rządów czterech mocarstw o rozpoczęcie rokowań w sprawie Berlina

PARYŻ PAP. Sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie i przewodniczący obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia — Evatt zwrócili się z bezpośrednim apelem do Stalina, Trumana, Atelee i Queuille'a o podjęcie akcji, celem rozwiązania zagadnienia berlińskiego. Wspólnie zredagowany przez Lie i Evatta list przekazano w sobotę przewodniczącym delegacji 4-ch mocarstw z prośbą o wręczenie go premierom tych mocarstw dla jak najszybszego rozpatrzenia.

Apel przypomina na wstępie jedynomyślną uchwałę z dnia 3 listopada r. b., powziętą przez generalne zgromadzenie ONZ w sprawie ponowienia przez wielkie mocarstwa wysiłków na rzecz usunięcia istniejących różnic i ustanowienia trwałego pokoju. W uchwale z 3 listopada stwierdzono, że nieporozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami są powodem jak najgłębszej troski wśród wszystkich narodów świata. Uchwała ta zaleca sygnatariuszom porozumienia moskiewskiego z 24 grudnia 1945 r. i państwom, które później przystąpiły do tego porozumienia, ponowne wysiłki w duchu solidarności i wzajemnego zrozumienia, celem osiągnięcia w możliwie jak najkrótszym czasie ostatecznego rozwiązania zagadnień wojennych i zawarcia wszystkich traktatów pokojowych. Przedstawiciele wszystkich mocarstw sygnatariuszy porozumienia moskiewskiego udzielił pełnego poparcia tej uchwale i głosował za nią. Przyjęli oni zawarte w uchwale zalecenia i śmiało oczekują obecnie od nich podjęcia konkretnych kroków dla bezwzględnej realizacji tych zaleceń.

„Uważamy — głosi apel Evatta i Lie, że pierwszym krokiem winno być rozwiązanie zagadnienia berlińskiego. Sprawa ta znajduje się nadal w Radzie Bezpieczeństwa. Sądzącymy, że przebieg dyskusji nad tym zagadnieniem na forum Rady dowodził możliwości jego rozwiązania. Każdy dzień, przedłużający rozwiązanie zagadnienia berlińskiego, pogłębia zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów”.

Podkreśliwszy wpływ także niepewnej atmosfery na pokojową odbudowę we wszystkich krajach oraz na skuteczność prac Generalnego Zgromadzenia i wszystkich organów ONZ, apel stwierdza, że w mocy przywódców 4-ch wielkich mocarstw, leży usunięcie zagrożenia pokoju.

Z tych względów — oświadczone dalej w apelu — nalegamy na rządy ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, jako sygnatariuszy deklaracji moskiewskiej, aby podjęli natychmiastowe rozmowy i wszelkie inne niezbędne kroki, któreby przyczyniły się do rozwiązania zagadnienia berlińskiego. W ten sposób otworzono by drogę do szybkiego podjęcia rokowań, których celem byłoby zakończenie

List Eisenhowera do wnuczki A. Mickiewicza

PARYŻ (PAP). Maria Mickiewicz, wnuczka poety, przesłała do Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku życzenia z okazji utworzenia tam katedry literatury polskiej im. Adama Mickiewicza.

Na list ten rektor Uniwersytetu — Eisenhower odpowiedział w następujących słowach: „Droga Pani. Uniwersytet wyraża swą radość z powodu przesłanych przez Panią życzeń z okazji założenia katedry literatury polskiej im. Adama Mickiewicza. Wyrażam przekonanie, że katedra ta zbliży nas do powszechnego braterstwa, którego tak żarliwym głosicielem był Mickiewicz”.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Dala się pani zwięźle pozorom — odpowiedział na to spokojnie — Prawdziwy obraz fabryki Urzynać można tylko z dokumentów. Czy zbadała je pani dokładnie, czy wyczytała się pani dość uważnie w umowę kredytową z bankiem Morgana i Jacobsona? Przecież jeśli nie zdoła pani wypłacić na czas wszystkich rat pożyczki wraz z procentami, straci pani cały majątek i jeszcze trzeba się będzie ukrywać przed wierzycielami. Pięć lat nie było pani w Łodzi, nie można bowiem nazwać obecnością nie liczących zresztą przyjazdów do znajomych. Być w Łodzi to znaczy dla pani prowadzić fabrykę, robić płótno i pieniądze, a nie siedzieć w Grotnikach i dumając nad książkami pozwalać na zaciąganie niebezpiecznych zobowiązań. Czy pani wie co tu się stało? W Wimbledzie siedzą Anglicy, u Scheiblera rząd, u Kindermana Niemcy, u Keiserbrechta trochę Szwedzi, trochę Amerykanie, u Poznańskiego Włosi.

— No, dobrze, już dobrze. — Łagodzilam wybuch jego gniewu, w którym przebijają się dawna troska o naszą fabrykę. — Kto może siedzieć u Rosenthalla?

warcie pozostałych traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią i Japonią.

Trygve Lie i Evatt wyrażają gotowość udzielenia wszelkiej pomocy, którąby wielkie mocarstwa uznały za użyteczną w rozwiązaniu zagadnienia berlińskiego.

Autorzy apelu oświadczają w zakończeniu, że oczekują rychłej odpowiedzi, którąby ro-

zbiłowała członków Narodów Zjednoczonych zgromadzonych na obecnej sesji w Paryżu, w możliwościach praktycznego zastosowania jedynomyślnie uchwały Generalnego Zgromadzenia w sprawie ponowienia przez wielkie mocarstwa wysiłków na rzecz usunięcia istniejących pomiędzy nimi różnic i ustanowienia trwałego pokoju.

Przebieg strajku powszechnego w Bizonii

BERLIN (PAP). Wiadomości napływające z Frankfurtu świadczą o imponującym przebiegu 24-godzinnej strajku powszechnego na terenie amerykańskiej i brytyjskiej stref okupacyjnych w Niemczech. Strajk objął około 10 milionów robotników protestujących przeciwko polityce gospodarczej władz frankfurckich, zwłaszcza przeciwko wzrostowi cen.

W kopalniach Zagłębia Ruhry przerwa-

no pracę już w czasie zmiany nocnej z 11 na 12 bm. We wszystkich miastach Bizonii wstrzymana została komunikacja tramwajowa. W piątek nie pojawiła się ani jedna gazeta.

W ośrodkach przemysłowych Nadrenii — Westfalii były nieczynne wszystkie przedsiębiorstwa. W Dortmundzie wstrzymano pracę w przedsiębiorstwach przemysłu stalowego i w kopalniach.

Samoloty brytyjskie nie kursują wskutek strajku powszechnego mechaników

LONDYN (PAP). Brytyjsko-europejskie towarzystwo lotnicze odwołało na sobotę wszystkie odloty samolotów z lotniska londyńskiego na skutek trwającego strajku

mechaników. Mechanicy, którzy domagają się podwyżki płac, przerwali pracę w środę. Do strajku przyłączyli się również pracownicy innych działów towarzystwa.

Traktat handlowy polsko - belgijski

podpisany w dniu wczorajszym w Brukseli — przewiduje wzajemną wymianę handlową na sumę 27 milionów dolarów

WARSZAWA (PAP). W Brukseli została zawarta umowa handlowa między Polską a unią gospodarczą belgijsko-luksemburską. Ze strony polskiej umowę podpisał: minister pełnomocny RP w Brukseli ob. Krajewski oraz przewodniczący polskiej delegacji, minister pełnomocny

ob. Rose, zaś ze strony belgijskiej minister pełnomocny Gerard.

Nowa umowa jak i listy do niej załączono przewidują eksport z Polski następujących artykułów: węgla, zboża, ziemniaków, jaj i innych produktów żywnościowych, następnie drzewa, cukru, artyku-

łów chemicznych, tkanin bawełnianych, porcelany i wyrobów przemysłu ludowego.

Wartość eksportu polskiego do Belgii wyniesie około 1 miliarda 200 milionów franków belgijskich (około 27,5 mln. dolarów). W zamian Belgia ma dostarczać Polsce: dobra inwestycyjne (maszyny) surowce przemysłowe, jak kauczuk, cyna, miedź, wełna, len, kobalt, surowce farmaceutyczne, wyroby przemysłowe, chemikalia, tomasyna, produkty farmaceutyczne, transporterki gumowe dla kopalń węgla, papier barytowy, celulozoid filmowy, olej palmowy, obicia zgrzeblarskie dla przemysłu włókienniczego itp.

Poprawa bytu inwalidów

WARSZAWA (PAP). W tych dniach ukazał się w Dzienniku Ustaw Dekret o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Dekret rozszerza zaopatrzenie inwalidzkie na osoby, które doznały uszkodzenia zdrowia wskutek służby w byłych państwach zaborczych przed 1 sierpnia 1914 roku, obejmują przy tym również inwalidów, którzy przebywali poza granicami kraju oraz zrehabilitowanych obywateli polskich przymusowo wcielonych do armii obcych, gdzie zostali inwalidami. Dekret rozciąga przepis ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim na funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa publicznego m. in. członków ORMO, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, straży więziennej i urzędów bezpieczeństwa publicznego.

Dekret znosi również istniejącą dotąd różnicę między zaopatrzeniem wdów po inwalidach wojennych i po inwalidach wojсковych, przywrócone zostało zaopatrzenie pieniężne wdowom po inwalidach o utracie zdolności zarobkowej od 15 do 24 procent.

Dekret przywraca także prawo do po-

bierania kilku zaopatrzeń ze skarbu państwa do łącznej kwoty zasadniczej renty zupełnego inwalidy i znosi zawieszenie za opatrzenia pieniężnego inwalidom, przebywającym w szpitalach na koszt skarbu państwa i przebywającym w państwowych zakładach szkolnych dla inwalidów.

50-lecie spółdzielczości radzieckiej

MOSKWA (PAP). Centralny Związek Spółdzielczy ZSRR „Centroszuj”, który obchodzi w listopadzie 50-lecie swego istnienia, zrzesza w swych szeregach ponad 32 miliony członków i posiada około 200 tysięcy sklepów na terenie całego kraju. Obroty towarowe Związku w dziedzinie handlu detalicznego osiągnęły w roku ubiegłym cyfrę 70,4 miliard-

da rubli, czyli 2-krotnie przewyższyły obroty z roku 1945. Udział spółdzielczości w handlu mniejskim przekracza 26 proc., a w handlu większym — 86 proc. Wśród udziałowców związku znajduje się 18 milionów kobiet, które biorą czynny udział we wszystkich dziedzinach jego działalności.

Porty amerykańskie nieczynne

NOWY JORK (PAP). Trwający od szeregu dni strajk nowojorskich robotników portowych rozszerzył się na porty, znajdujące się w stanach Maine i Virginia. Na skutek tej sytuacji wstrzymano dostawy towarów w ra-

mach planu Marshalla do państw europejskich. Należy nadmienić, że od września sparyalizowana jest na skutek strajku żegluga handlowa na zachodnich wybrzeżach USA.

85)

koju przemysłu całą sprawę od początku do końca, pan Ozjasz miał bowiem rację. Stoi przede mną widno niezwyklej katastrofy i jeśli nie się nie odmieni, stracę absolutnie wszystko, nie tylko fabrykę, ale również to mieszkanie, w którym teraz siedzę i piszę oraz książki, które prawie załotnie wyglądamy za szaf, oszklonych kryształem. Co ja zrobię, gdy zostanie nędzarką, gdzie znajdę oparcie na resztę dni samotnego życia? Czy potrafię zarobić na utrzymanie? Czy w ogóle potrafię żyć w innych warunkach od tych, jakie posiadam teraz? Raczej nie. Ludzie mego pokroju nie umieją się znaleźć w życiu bez pieniędzy, kończą samobójstwem. Nauczono mnie kiedyś kierować rozległymi interesami, walczyć o większe jeszcze zyski, niż posiadałam dotychczas, ale nie nauczyli mnie, co należy czynić, gdy nie rozporządza się żadnymi już sumami. Od widma głodu, ponieważ, upokorzenia, bezradności wolę wybrać to, co jeszcze potrafię, walkę o uratowanie majątku. Mam czas na samobójstwo, gdy można przed tym popełnić zabójstwo. Tak właśnie. Ręka moja nie drgnęła nawet, gdy napisałam te słowa. Nie ma już dla mnie innego ratunku.

Waldemar obmyślił iście diabelski plan wycucia mnie z majątku, zręcznie zamaskowany modernizacją fabryki. Nigdy nie podejrzewałam go o tyle sprytu i przebiegłości. Już przed siedmiu laty po powro-

cie z rocznych studiów technicznych nad organizacją przemysłu włókienniczego w Anglii dokonał pierwszych zmian w urządzeniach naszych zakładów. Wyrzucił mianowicie stare kotły i sprowadził nowe. Koszt tej operacji był znaczny, ale amortyzacja następowała dość szybko, nowa kotłownia zużywała bowiem mniej węgla przy znacznym zwiększeniu wydajności pary. Tym uspił naszą czujność, sądziliśmy wszyscy, że na cele fabryki stanął człowiek, który dla dobra jej właścicieli całkowicie odnowi ją pod względem technicznym. Nikt, kto nie ma majątku, nie może sobie nawet wyobrazić, co to znaczy uspić czujność posiadaczy. Nasze majątki powstały z heroicznej oszczędności, powszechna rozrzutność i lekkomyślność ludzi pozwała jeszcze teraz przy wielkim samozaparcu odłożyć znaczną fortunę. Tym tylko kierował się mój dziadek. Nie będę tańc, że był zwykłym muzykantem podwózkowym, który nim zajął się przemysłem, chodził od podwórca do podwórca grając na flecie. Tak uskładał sobie 250 rubli, zdawało się śmieszna suma, ale mógł nabyć za nią dwa ogromne place, położone w kwadracie między obecnymi Alejami Zemskiego a ulicą Wólcząską. Okazało się, że dobrze przewidywał przyszłość, po dziesięciu latach, za sumę uzyskaną z połowy placów mógł wystawić pierwszą fabrykę.

d. c. n.

NIEDZIELNY dodatek „Głosu“



Goszcząca ostatnio w Warszawie tow. WANDA WASILEWSKA zasiadała wśród zebranych na akademii ku czci Wielkiej Rewolucji Październikowej.

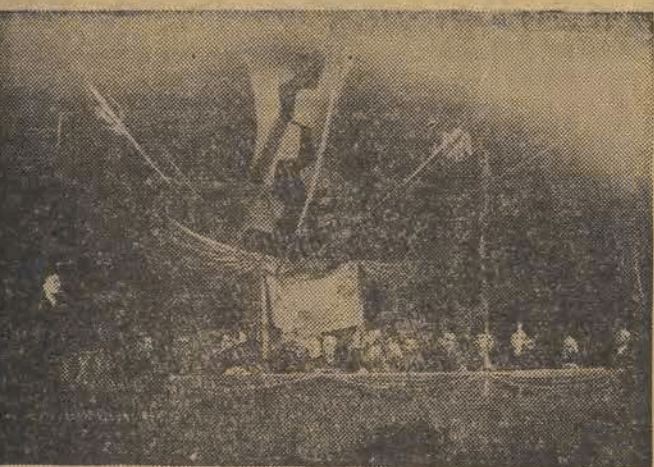


Na akademii w Teatrze Polskim w Warszawie przybył Prezydent RP. Bolesław Bierut i Rząd w całości.



W całej Polsce obchodzono manifestacyjnie 31-ą rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej. We wszystkich zakładach pracy, we wszystkich instytucjach, urzędach i szkołach w miastach i wsiach odbyły się uroczyste akademie, w których wzięły udział szerokie rzesze społeczeństwa, dając wyraz swej wdzięczności najserdeczniejszym uczuć dla Związku Radzieckiego.

(Na zdjęciu: uroczysta akademie w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie — prezydium)



Robotnicza Łódź niezwykle uroczysto obchodziła 31 rocznicę Wielkiej rewolucji. Całe miasto było udekorowane flagami i portretami przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego. W dniu 6 i 7 b. m. odbył się w Łodzi blisko 100 akademii poświęconych omówieniu znaczenia Rewolucji Listopadowej.

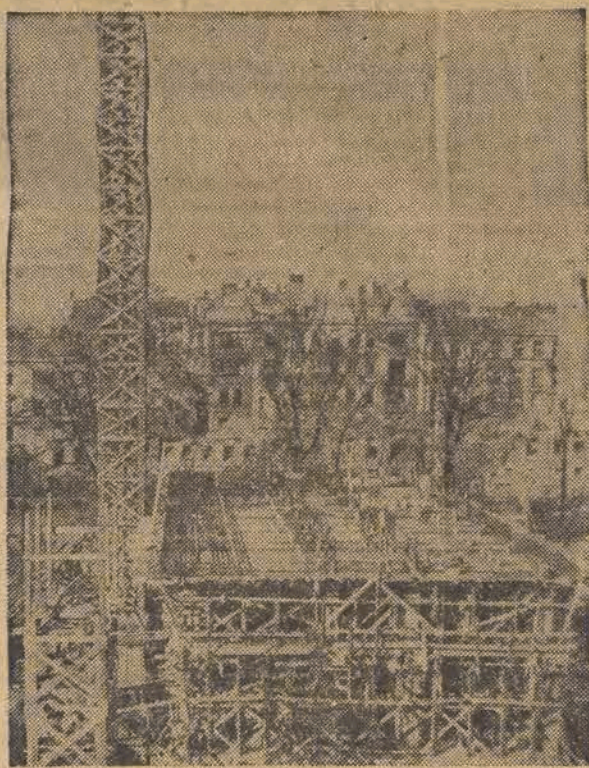
Kulminacyjnym punktem uroczystości był potężny, wielotysięczny pochód w dniu 7 listopada. (Na zdjęciach: fragmenty akademii w Teatrze W. P. i fragment pochodu ulicznego w dniu 7. b. m.)



I w miastach i po wsiach odbywają się już wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. (Na zdjęciu: wybory delegatów we wsi Rudno gm. Kolbiel, pow. Mińsk-Maz.)



Polska klasa robotnicza czci Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzmocnionym wysiłkiem pracy. Na apel górnikopalni Zabrze — Wschód, ołtarowujących Kongresowi w „podarku” liczbę 125 tys. ton węgla ponad plan — do kongresowego współzawodnictwa pracy stają licznie załogi robotnicze wielu innych zakładów pracy...



W ciągu miesiąca listopada, ostatniego miesiąca, poprzedzającego historyczne dni Kongresu sprawa wplata na Wspólny Dom musi być troską każdego towarzysza i powinna się stać widowym symbolem jego stosunku do Zjednoczonej Partii Robotniczej. (Na zdjęciu — Wspólny Dom w budowie)



Przybył również do Polski dawno oczekiwany radziecki „czarodziej kukielkowy” — SERGIUSZ OBRAZCOW. Mam nadzieję że teatr jego ujrzymy i w Łodzi.



Piękny obraz niedawno zmarłego prof. Kowarskiego — „PROLETARIATCZYCY” — ozdobi ściany Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Do Warszawy przybyła grupa artystów radzieckich, którzy w ciągu swego miesięcznego pobytu w Polsce dadzą szereg koncertów w różnych miejscowościach. W repertuarze artystów balet klasyczny, utwory Rachmaninowa, Czajkowskiego, Liszta i współczesnych kompozytorów radzieckich.

„Wielka literatura rosyjska, — twierdził w tym miejscu pisarz, — jest po stronie robotników, chłopów i żołnierzy, jest po stronie bolszewików, bo z bolszewikami są prawie bez wyjątku wszyscy robotnicy, wielkie masy żołnierzy i chłopów”.

Jednocześnie piętnował Serafimowicz tych wszystkich z pisarzy, którzy zamykali oczy na doniosłe dzieło rewolucji. Mówił: „Prawdziwa twórczość wówczas nie jest martwa, gdy ma oczy otwarte na życie, gdy patrzy na powstanie klasy walczącej wzrokiem rewolucjonisty, nie — zgasłym spojrzeniem odchodzącego w niepamięć”.

Po szeregu szkiców i opowieści napisanych w żywym wrażeniu wypadków rewolucji wojny domowej, Serafimowicz zdobywa się szerokie malowidło powieści historycznej. W wieści tej zostały odtworzone dzieje armii kazańskiej, która w roku 1918 otoczona przez bolszewików i kulaków kozackich, przetrwała się przez góry i po ciężkich walkach potoczyła się z głównymi siłami rewolucyjnymi. W tej opowieści, zatytułowanej „Żelazny potok” pokazuje Serafimowicz masę ludzką, z początku chaotyczną i niezorganizowaną, którą wola komunistów przekształca w zwarte szeregi armii. Bohaterem powieści jest człowiek z ludu, Kozuch, oczyma czytelnika wyrasta on na potężnego wodzów i organizatora tysięcy ludzi, którzy pod jego wpływem stają się zdyscyplinowaną jednostką świadomych bojowników. Gdy przy końcu powieści Kozuch mówi swoim żołnierzom i rodzinom, które towarzyszyły bohaterowi oddziałowi w czasie ciężkiej wyprawy: „Za idzie radziecka, bo ona jest jedynym dobrem dla was, robotnika i nie mają oni nic po za sobą” — z tysiąca pierś wyrywa się westchnienie, na żelaznych twarzach pokazują się łzy. Masę ludzką wyraża okrzyk: „za chłopską robotniczą!” Słowa te nadają bezwzględny ton walce, ofiarom, cierpieniom i przelanej krwi.

Nie po pierwszych zbiorach opowieści rewolucyjnych Serafimowicza czytelnik radziecki wysoko cenił twórczość pisarza. „Żelazny potok” zaś uznano w ZSRR za jedną z klasycznych powieści literatury radzieckiej. W roku 1940 Serafimowicz stracił na froncie syna. Leżał w szpitalu, pocieszając go w liście pisał: „Czytając te twoje utwory poczułem wielką sympatię do ciebie, i bardzo cię wyrozumiałem Panu, jak duża praca jest potrzebna robotnikom i nam wszystkim i że powinniśmy Pan mieć obecnie siły aby opanować ciężki nasz tryb i zmusić się do roboty”. 70 i 80-letni jubileusz Serafimowicza obchodził cały Związek Radziecki. Stanisław, gdzie pisarz rozpoczął swoją edukację została nazwana miastem Serafimowicza.

W czasie drugiej wojny światowej Serafimowicz napisał szereg opowiadań o bestialstwach hitlerowskich i o bohaterstwie narodu radzieckiego.

Lea Gomolicka

Jerzy Giżycki

FILM MÓWI O ŻYCIU

Prawie jednocześnie weszły na nasze ekrany dwa filmy, należące do czołowych osiągnięć kinematografii światowej: pierwszy — produkcji radzieckiej „PIEŚŃ TAJGI”, realizacji Iwana Pyriewa, oraz drugi — dzieło włoskiego reżysera Vittorio de Sica p.t. „DZIECI ULICY” (Sciuscia).



Fragment z pięknego filmu produkcji radzieckiej p. t. „Pieśń Tajgi”

Ciekawie wypadła zestawienie tych filmów ze sobą, tym bardziej, że oba one powstały w oparciu o metodę realistyczną i każdy z nich na swój sposób stara się wypowiedzieć prawdę o życiu i przedstawianej rzeczywistości.

Włoska szkoła nierealistyczna, która wydała w krótkim okresie lat 1944 — 1946 arcydzieła tej miary co „Rzym miasto otwarte”, „Państwo”, „Dzieci ulicy” i inne — nawiązuje wyraźnie do zdobyczy realistycznego stylu kina radzieckiego. Stąd właśnie nowy film włoski i radziecki łączy ze sobą potężna pasja i chęć ukazania prawdziwego człowieka, bez szminki i poz, łączy pragnienie mówienia za pośrednictwem sztuki o stosunkach i konfliktach między ludźmi i nurtujących społeczeństwo zagadnieniach. Wiąże się to bezpośrednio z ucieczką od wszelkiego błędnego, efekciarstwa, sensacji i taniej pseudoproblematyki.

Co te filmy różni między sobą? Rzecz zasadnicza, i tu tkwi istotny sens problemu — postawa twórcy dzieła arty-

Scena z filmu włoskiego „Dzieci ulicy”



by od niechęci, po prostu i swobodnie, sprawy związane z morzem wydawały mu łatwiejsze od innych. Nawet gdy pewnego razu wysadził na ląd desant i zbliżana minowała mu ster u łodzi, nie stracił orientacji, schwył wiośła i przyprowadził łódź przystani. Potem zaś, gdy mu na okręcie odca powiedział: „Pinajew, to było po boku, doprawdy” i objął go, „bohater” — wstępując z nogi na nogę i uśmiechając się smiesznie, odparł: — Może nie tak głośno, towarzyszu-kapitanie, bo gotowi pomyśleć, naprawdę!

Szwidki nigdy by tak nie powiedział. Należał do rodzaju ludzi, zabierających się do wszystkiego z zapalem, ale stygnących prędko, nie są stale podtrzymywani i podciągani. Jakkolwiek obydwa stali na odmiennych płaszczyznach służbowej, jednak potrafili nawzajem według swych wartości cenić. Szwidki nie miał w charakterze jeden — miał dwa. To ich zbliżało i pozwalało na szczerze powiadanie swych opinii.

W „oczyszczalni” nie zniknęły z horyzontu myśli Szwidkiego. Wieczorem popłynął na ląd.

Pinajew zdecydował, że jeżeli komendant wczesnej wyścigówki zachowuje się tak ostrożnie w stosunku do porażki i nawet pojeżdżać napawać się pięknymi dziewczęcymi oczkami, które — kto wie! — może są nawet przyczyną całego niepowodzenia, w takim razie trzeba wyzbyć się nadziei, że pomoże tu jakiś rewanż.

Wskazywał ku swemu zdziwieniu po godzinie spotkał Szwidkiego na pokładzie.

— Podobno pojechaliście na brzeg, towarzyszu — szeroko rozwarł ramiona ze zdziwienia.

— Ale Liza nie przyszła — odparł Szwidki.

— O, to szkoda, — współczuł mu fałszywie Pinajew i jednocześnie pomyślał: „To dobrze! Nie przyjdzie ci, że nie przyszła!”

W owego pamiętnego wieczora cała załoga wyciągnęła łódź przez dwa tygodnie uprawiając wysiłony trening i co dzień nabierała więk szą sprawności. Przez owe dwa tygodnie w „oczyszczalni” Szwidkiego znalazło się aż sześć listów od jego Lizy, a na siódmym poczuła się zmęczona. Marynarze żartowali, że listonosz, kierownik motorówki, Rogul, poszedł na emeryturę, a właśnie on dostarczał za przystani od przystani dziewczęcy, zwanej Lizą, błękitne koperty z nazwiskiem Szwidkiego. Na

kopertach tych stale wypisany był ten sam adres: „Krzężownik K. K. dla tow. Szwidkiego”, a później litery: „J. L. Z.”

— To pewno znaczy „jak ludzie, żyjecie!” — zawsze mawiał listonosz, odzyskując adres, podając list Szwidkiemu i wskazując mu tajemnicze inicjały.

Pocztę przywożono z rana, przed rozpoczęciem codziennych zajęć. Po otrzymaniu listu Szwidki chował go nie czytając, szybko schował do łodzi i głośno komenderował:

— No, odbija! Czego wytrzeszczacie oczy na czajki! Zwyczajne morskie ptaki! Nie w nich nie ma nadzwyczajnego!

Wszyscy doskonale wiedzieli, od kogo owe listy przychodzą. W milczeniu, na dany znak, wioślarze ruszali z miejsca aż wszystko trzeszczało.

Każdy gasnący wraz ze słońcem dzień i każde wyjście łodzi na reńę przybliżało godzinę rozpoczęcia zawodów floty. W przeddzień załoga wyszorowała się w łaźni i wystroskie koszule. Rano każdy się ogolił i odświeżył wodą kolońską, po czym wszyscy, podnieceni, udali się na start. Pinajew pamiętał później ostatnie wrażenie: zieloną rakieta, która jak ptak wzbija się w górę i wleciała nad reńę.

Wzdymając pienne balwany, krając wiośłami wodę i odrzucając za rufę długie bryzgi łódzie rzuciły się naprzód.

Jako pierwsza wyrwała się na czoło „Rzeźka”, a za nią na długość wiosła mknęła szóstka z krężownika. Pinajew nie widział nic prócz flagi i twarzy lejtenta. Wioślarze rytmicznie, do taktu, wznosili wiosła, silnie odpychając się nimi od przebytej przestrzeni. Tuż przed finiszem w odległości, którą można było wymierzyć długością dwóch związanych lin okrętowych, łódzie się zrównały.

— To-wa-ry-zesz! — cicho odezwał się tyko Szwidki gryząc wargi. Wioślarze zrozumieli. Przed samym finiszem komenda łodzi z krężownika potrafiła wziąć o pół długości konkurencyjną „Rzeźkę”.

Jako jeden z pierwszych na przystań wyskoczył Szwidki.

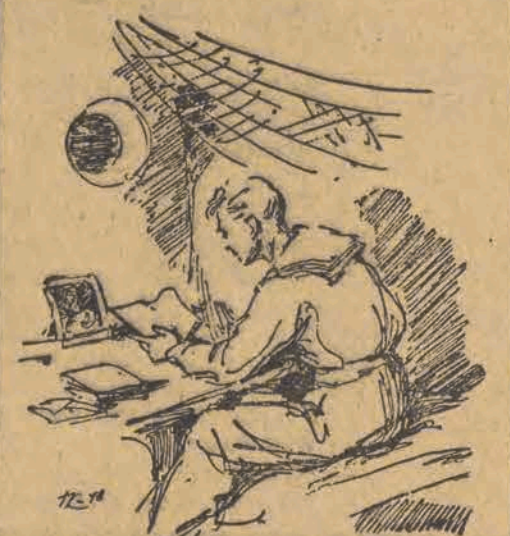
— Zuchył! — uśmiechnął się do niego lejtent Łobow i miłośnie popatrzał na potykające kadłub krężownika, stojącego w głębi zatoki tak nieruchomo, dostojnie i poważnie, jakby przyjmował defiladę.

Ale — o dziwo! — Szwidki nie ucieszył się ze swego zwycięstwa. Spoglądał na wszystkie

strony i wśród wielotysięcznego tłumy szukał głowy Lizy. Nie znalazłszy jej odwrócił się i zrywając sobie głos krzyknął:

— Proszę o pozwolenie powrotu na statek, towarzyszu lejtencie!

— Pojeździemy szaraz wszyscy razem — odparł Łobow.



Posępny jak burza wszedł Szwidki do swej kajuty i nagle... tak, na stoliku leżał błękitny list! Schwycił go, rzucił, wyciągnął walizkę, wyjął z niej wszystkie poprzednie i dopiero wówczas otworzył wszystkie siedem razem. Miał teraz przed sobą siedem dat, siedem nagłówek: „Mój najdroższy!” a za nimi — jak wiosła na paradyż — stały na wszystkich siedmiu listach jednakowe wykrzykniki postawione tym samym charakterem pisma i na tym samym kratkowanym błękitnym papierze.

— Cóż to? Napisała znów twoja „jak ludzie, żyjecie!” — rzucił mu któryś z kolegów.

Szwidki nie odpowiedział. W siódmym, czternastym liście, przeczytał i powtórzył głośno: „Zdaje rachunki. Pisz do Moskwy, do Instytutu Fizycznego, dla mnie”.

Odwrócił się i podał list Pinajewowi, a potem, zwracając się w stronę iluminatora rzekł cicho i w zamyśleniu:

nowiska i smuszają do szukania odpowiedzi na pytanie: po co tak dzieje się i jaki ma sens w ogóle życie w tych warunkach?

I nieodparcie nasuwa się wówczas odpowiedź: warunki te trzeba zmienić. Nie można dopuścić, by istniało tyle nieszczęścia i też wśród ludzi, których jedyną winą jest to, że żyją.

Dróg do tych zmian i widoki lepszego jutra ubazuje właśnie film radziecki, którego realizm wyrósł na gruncie humanizmu socjalistycznego, mającego za dewizę i obowiązek troskę o dobro szarego człowieka.

„Pieśń tajgi” — to radość życia, sens twórczy pracy i optymizm. „Dzieci ulicy” — to alarm na twórcę. I tak należy rozumieć świadomy zresztą zmierzony cel i charakter twórczości filmowej postępowych reżyserów Włoch powojennych.

JERZY GIŻYCKI.

— Ach, Piotrze, żebyś ty wiedział, jak ona prowadzi jacht! To nie dziewczyna tylko złota rybka! Przychodziłem na przystań i godzinami się przyglądałem. Nasza przystań zawiązała się właśnie na gruncie sportu.

Cała jego poeppność gdzieś od razu znikła. Zwycięstwo łodzi napawało go teraz wielką radością i dumą.

Pinajew był najlepszym, najmilszym towarzyszem, a życie miało tyle powabów!

Zasiadł, żeby Lizie zaraz odpowiedzieć. Pisał długo i starannie, przeczytał Pinajewowi cały swój opis wyścigów i wyjął kopertę, żeby ją zadresować. Pinajew słuchał go z uśmiechem.

— Świetnie to, towarzyszu, opisałeś, świetnie! — rzekł wreszcie. Ale dopiszcie jeszcze parę słów. No, dopiszcie P. S!

— Dlaczego?

— To koniecznie potrzebne, — upierał się Pinajew.

— No już dopisałem: P. S. Co dalej?

— A teraz dopiszcie: „Pierwsze miejsce wzięła nasza łódź. Jedziemy teraz na zawody ogólne. Będziemy w Moskwie za tydzień. Przyjdź koniecznie. I dziękuję Ci za wszystko. Złota Rybko!”

A. Bakowik
Przełożyła Zofia Petersowa

Korespondent własny „Krokodyla“ donosi

KRYZYS I ASTROLOGIA

Ameryka została wstrząśnięta spadkiem cen hurtowych. Każdy przerażony pyta się: Co to znaczy? Zaczęło się czy jeszcze nie? Kryzys czy nie kryzys?

Gazeta „New-York Post“ oburza się na ekonomistów, którzy sami rniotają się w trwodze i niczego nie potrafią wyjaśnić. Dziennik zawiadamia, że odnalazł pewnego astronoma, który po ruchu gwiazd jeszcze w styczniu przewidział spadek hurtowych cen, jaki nastąpi w lutym. Dziennik bez żartów zaleca amerykańskim ekonomistom, aby zwrócili się do astrologa. Niech on pomoże im zorientować się, co się dzieje.

Chodzą słuchy, że tymczasem osławiony astrolog już zamieścił w gazetach reklamę, w której podaje swoje ceny na przepowiednie:

- Dobra koniunktura — 1000 dolarów.
- Średnia koniunktura — 500 dolarów.
- Kryzys — BEZPŁATNIE.

MŁODY I STARY FORD

Amerykański dziennik „New Republic“ zamieścił niedawno wzmiankę o doświadczeniu młodego Henryka Forda, który oznajmił, że kryzys przemysłowy to teoretyczna przestarzała fikcja. Dziennik z ironią stwierdza, że jest to niebezpieczne zjawisko.

W 1929 roku kropka w kropkę to samo oświadczył stary Ford, ojciec młodego Forda, a po paru tygodniach nastąpił krach finansowy i Ford zamknął swoją fabrykę w Detroit, zredukowawszy 75000 robotników.

Uważamy, że winę ponosi stary Ford, który został w spadku-swemu wnukowi wielki majątek, a zapomniał zostawić mu jedną cenną radę:

— NIE POWTARZAJ NIGDY MOICH GŁUPSTW!

DELIKATNA ROZMOWA

Pewnego razu w wagonie spotkali się dwaj mistrzowie wytwornego literackiego stylu i zaczęli prowadzić między sobą wyszukaną rozmowę. Kiedy nadeszła pora spoczynku, jeden z nich zwrócił się do drugiego z taką właśnie przemową:

— Drogi kolego, nie mogę się zdobyć na odwagę, aby zdjąć przy was spodnie...

W roli takiego przeczulonego rozmówcy wystąpił niedawno francuski prawnik socjalista, Grumbach. Na zjeździe niemieckich socjaldemokratów wypowiedział się on w ten sposób o osobie de Gaulle'a:

„Nie uważam de Gaulle'a za faszystę. Francuscy socjaliści prawnicy też nie sądzą, aby Charles de Gaulle w ciągu ostatnich lat udowodnił, że jego poglądy, metody i zasady postępowania nie odpowiadały republikańskim i demokratycznym koncepcjom ustrojowym Francji“

Delikatnie powiedziano. Jednak wszyscy uczeni Francuzi uważają de Gaulle'a za faszystę i nie liczą się z poglądami Grumbachów.

CIOTKA
GOBELSA
SŁUCHAJĄC
„GŁOSU
AMERYKI“



— Ach, zupełnie jakbym słyszała głos mego nieboszczyka siostrzeńca.

WESOŁA PODRÓŻ

Przedstawił prasy indyjskiej i przedstawiciel Organizacji Narodów Zjednoczonych, SIWARAMAN, postanowił odbyć podróż do Ameryki Południowej. W dzień nikt indyjskim Siwarman opisał, co przeżył w tej podróży. Rzecz w tym, że z powodu ciemnej skóry brano go ciągle za murzyna. Dlatego w wagonie tłum Amerykanów usiłował go zbić. Panie siedzące w wagonie przeraziły się tak bardzo na widok kolorowego, że rzuciły się do okien wagonu. Policjant zażądał, aby przeszedł on na drugą stronę ulicy przeznaczoną dla murzynów. W windzie dziewczęta bały się go przewozić. Właściciel restauracji, któremu oświadczył, że nie jest on murzynem, ale Hindusem, powiedział:

— „Ja wiem o tym, ale moi goście nie wiedzą. Wynoście się bez gadania“.

Drugi właściciel restauracji pobił go i wyrzucił na ulicę i t. d. i t. d.

Długo by o tym opowiadać. Przecież amerykańska „cywilizacja“ i amerykańska „demokracja“ są tak tu bardzo głębokie. W swoim, oczywiście, pojęciu.

MINISTERIALNY ANIOŁ

Reakcyjna prasa turecka znajduje się w stanie rozstroju nerwowego. Wyjeżdża np. z Turcji poseł amerykański, Wilson. Reakcyjny dziennikarz, Jałman, napisał w gazecie pod adresem Wilsona co następuje:

„Ten szanowny człowiek zastępuje na to, aby uważać go raczej za anioła, niż za człowieka“.

Istnieją, jak widać, „aniołowie“. Do liczby tych ostatnich zalicza się Wilson, któremu Jałman zawdzięcza dolary. Niecierpliwie teraz oczekuje Jałman na drugiego „anioła“, którego amerykańskie ministerstwo przyśle do Turcji.



„KOMITET
OCALENIA“
SZUKA RATUNKU
PRZED FALAMI
WIELKIEJ
REWOLUCJI

EISLER ZADOWOLONY Z WYGNANIA

Ministerstwo Sprawiedliwości USA wydało nie dawno wyrok skazujący na wydalenie z kraju znanego kompozytora, Eislera.

Eisler został pociągnięty do odpowiedzialności za to, że brat jego odmówił złożenia zeznań przed komisją do badania działalności antyamerykańskiej. obrońca Eislera, pani Kong, oświadczyła, że Eisler cieszy się z możliwości opuszczenia USA, gdzie napotyka trudności w swojej twórczej pracy. Jakaż możliwa jest twórcza praca w kraju, w którym sfery rządzące uznają jedną tylko muzykę: dźwięk dołara?

Satyra radziecka

SEANS

Amerykański komentator Allister Cook w jednej ze swoich ostatnich audycji wyrażał ubolewanie z tego powodu, że prasa radziecka — pisze często o nieuniknionym kryzysie gospodarczym w Ameryce. Działanie prasy radzieckiej, zapewnia Cook, wywiera wpływ hipnotyzujący.

Postanowiliśmy więc naprzekór oczywistym faktom oświadczyć, że kryzysu w Ameryce nie będzie! Pozwalamy również,

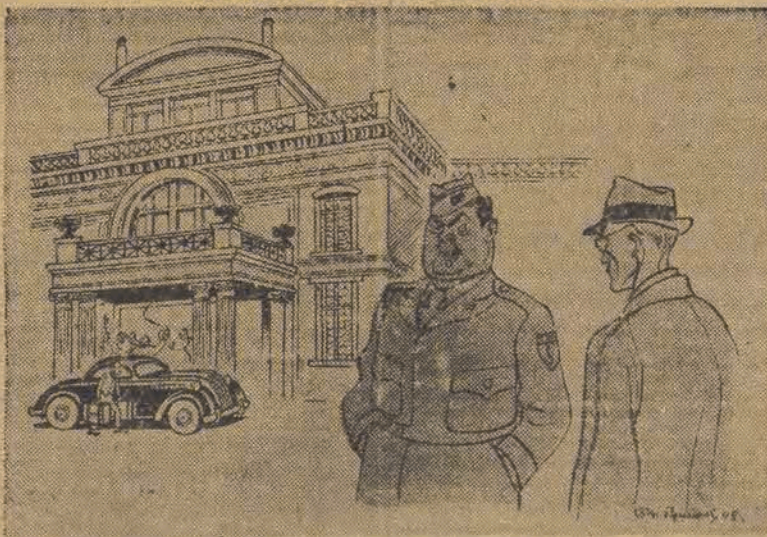
aby to oświadczył pan Cook swoim radiosłuchaczom. Niech pan powie tak:

— Jest w Moskwie pismo „Krokodyl“, które na naszą prośbę urządziło seans hipnotyczny pod hasłem „kryzysu w Ameryce nie będzie“.

Pozwalamy także wystawić ten numer „Krokodyla“ w sali giełdy new-yorskiej, gdzie ceny giełdowe spadają i spadać będą co raz bardziej.

M. Janko

W AMERYKANSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ



— Kto mieszka w tym wspaniałym pałacu?
— Wysiedlony!
— Wysiedlony?
— Tak, wysiedlony z obozu b. generał SS



Dwa buty Jedna para



Krzyżacy



I ci byli.



I tych bili!

Statut Zjednoczonej Partii

Wczorajszym opublikowaliśmy projekt Statutu Zjednoczonej Partii Robotniczej, aprobowany na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS. Wobec obu naszych partii wezwani zostali do ważnego zapoznania się z tym projektem oraz do zgłaszania uwag i propozycji, które zostaną wzięte pod uwagę na Kongresie Zjednoczeniowym, gdzie Statut będzie rozpatrywany w pierwszym punkcie porządku dziennego.

Projekt Statutu powinien stać się przedmiotem największej uwagi wszystkich Polaków, gdyż stanowi dokument ogromnej politycznej wagi. Myliłby się ten, kto Statut uważał za rzecz drugorzędną. Forma organizacyjna jest tu nieformalna. Formy organizacyjne są tu jak najściślej związane z treścią polityczną, z założeniami programowymi partii.

Wstępnie do Statutu czytamy: „Zjednoczona Partia jest czołowym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej, produkującej siłę narodu polskiego”. W Statucie kieruje się zasadami ideologicznymi marksizmu-leninizmu, jest wyrazicielem interesów ludu pracującego miast i wsi, prowadzi mu w walce o zbudowanie socjalistycznego. Odpowiednio do charakteru Partia ta musi oprzeć swoją budowę organizacyjną również na zasadach marksizmu-leninizmu, odrzucając metody i formy organizacyjne kapitalizmu.

Projekt Statutu Zjednoczonej Partii oglądania całe historyczne doświadczenia polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Przepisy statutowe nowej partii oparte są na dorobku jej poprzedników — rewolucyjnym ruchu robotniczym — SDKPiL, KPP i lewicowego nurtu na ogromnym doświadczeniu PPR i PPS, która wyzwała się z reformistycznej ideologii i socjalistycznych metod organizacyjnych i przycięła je ostatecznie. Projekt Statutu siera się zarazem na doświadczeniu nowego ruchu rewolucyjnego, a przede wszystkim na olbrzymim dorobku WKP (b), Lenina — Stalina w dziedzinie organizacyjnej. Jeszcze na początku naszego stulecia Lenin i Stalin opracowali założenia organizacyjne partii robotniczej nowej, partii przewodzącej w walce o zbudowanie socjalistycznego państwa.

W tym stopniu naszych własnych doświadczeń światowego ruchu robotniczego. Projekt Statutu jest równocześnie tym, że obie nasze partie dojrzały do zbudowania ustroju socjalistycznego. Nowy Statut oznacza wielki krok w porównaniu ze statutem PPR z 1948 r. przed trzema laty. W ciągu tych lat nasza Partia rosła ideowo, organizacyjnie, precyzowała i szlifowała swe metody i formy organizacyjne. Plenum lipcowe, październikowe, przewyższenie odchylnie nacjonalistycznego w Partii, potrzeb organizacyjnych w ogromnym stopniu przyczyniło się do przygotowania nowego Statutu. W tym Statucie proces odbywał się w określonych warunkach, w których przygotowanie do zjednoczenia i w szeregach PPS, zwłaszcza w ostatnich miesiącach.

Wczoraj odbyło się podsumowanie przez Komisję Orzekającą wyników współzawodnictwa pracy pomiędzy Elektrownią Warszawską a Elektrownią Łódzką za miesiąc październik 1948 r.

Komisja, po zapoznaniu się z osiągnięciami poszczególnych działów współzawodnictwa stwierdziła, że załoga Elektrowni Łódzkiej w miesiącu sprawozdawczym zdołała wykonać 314,8 punktów, a załoga Elektrowni Warszawskiej 305,6. Zwyciężyła więc po raz czwarty w trwającym etapie załoga Elektrowni Łódzkiej różnicą 9,2 punkta.

Jak dotychczas, załoga Elektrowni Łódzkiej w ciągu 4 miesięcy osiągnęła 99,32 punktów przewagi.

partijnej wszelkie swe uwagi i propozycje poprawek, jak również wszelkie powstałe wątpliwości. Publiczne omówienie tych spraw pozwoli nam lepiej przyswoić sobie leninowskie zasady organizacyjne Zjednoczonej Partii.

Elektrownia Łódzka zdecydowanie prowadzi w wyścigu z Elektrownią Warszawską

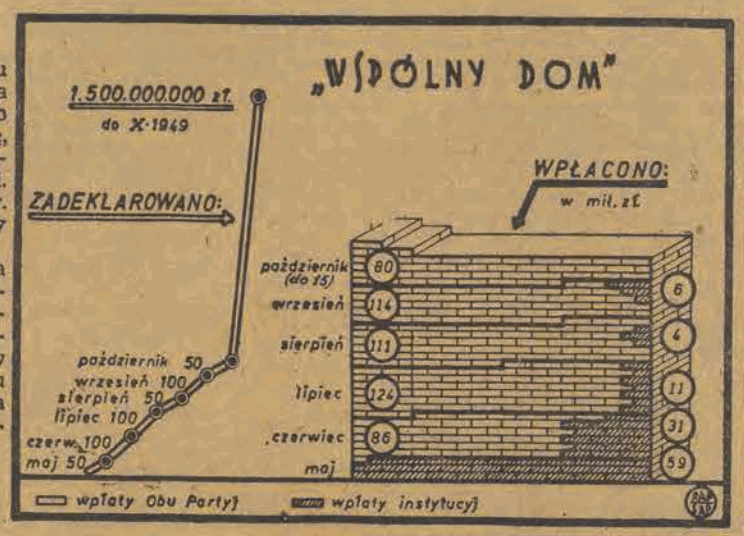
Ostateczne obliczenie za okres półroczny ustalono będzie z początkiem stycznia 1949 r., w którym to czasie dojdzie do ostatecznego wyznaczenia zwycięskiej załogi.

Do końcowego obliczenia półrocznych wyników dojdzie również pewna ilość punktów za dotrzymanie planu kosztów własnych na 1kWh, co zadecyduje o zwycięstwie.

Załoga Elektrowni Łódzkiej dołoży wszelkich starań, aby w tym wyścigu, który prowadzi zdecydowaną większością punktów, rozstrzygnąć na swoją korzyść. (Kal)

W ostatnim miesiącu ogólna ilość wpłat na Wspólny Dom przekroczyła znacznie sumę, przewidzianą na podstawie obliczeń deklaracji. Na dzień 1 listopada br. ogólne wpłaty wyniosły 867.117.115 złotych.

Wykres przedstawia wzrost wpłat, dokonanych przez obie partie robotnicze i instytucje na Wspólny Dom w ciągu pierwszych sześciu miesięcy — od maja 1948 r. do 15 października 1948 roku.



Praca i zapał tworzą cuda

Powieść W. Ażajewa — „Daleko do Moskwy”

Sensacją sezonu literackiego w Z.S.R.R. jest debiut młodego pisarza W. Ażajewa, który wydał powieść pt. „Daleko do Moskwy”. Tematem jej jest — budowa naftociągu na dalekich wschodnich kresach Związku Radzieckiego. Pracują tu — w niesłychanie ciężkich warunkach — robotnicy, inżynierowie i technicy, i pokonując z bohaterami zapałem i wytrwałością wszelkie przeszkody, doprowadzają trudne dzieło do końca. Ażajew od tworzy charakterystyczne zjawisko rewolucji socjalistycznej: formowanie się nowych kadr pracowniczych, nieprzerwany wzrost intelektualnych sił narodu radzieckiego. Bohaterami powieści są przeważnie wykształceni fachowcy, których wojna postawiła przed koniecznością złożenia niełatwego egzaminu. I ten egzamin zdają celująco.

Główny inżynier Grubski przez długi czas opracowywał projekt budowy naftociągu, dochodząc do uzasadnionego wniosku, że na to potrzeba co najmniej trzech lat. Przychodzą jednak nowi specjaliści radzieccy — Batmanow, Benidze, Kowaszow, którzy przenoszą zupełnie projekt Grubskiego. Używając należycie sił ludzkich, organizując pracę robotników i ożywiając ją ruchem socjalistycznego współzawodnictwa, młodzi budowniczy dokonywują niemal cuda: naftociąg został wybudowany w

ciągu jednego roku. A po jego ukończeniu oświadcza, że następny będzie wybudowany w ciągu dziesięciu miesięcy. Takie rezultaty zawdzięczać należy nie tylko fachowości bohaterów tej powieści. Autor potrafił udowodnić, co zdziałać może połączona z tą fachowością twórcza inicjatywa. W głuchej, nieprzebytej tajdze wrze i kipi świadoma, celowa, konstruktywna praca, ludzie żyją pełnym, bogatym życiem, ich wysiłki ich myśl biorą górę nad ślepych siłami przyrody. Ażajew wprowadza czytelnika w świat codziennej, organizatorskiej pracy ludzi Partii; zasługą autora powieści jest to, że znormalizował on wzniosły patos trudu Batmanowych — patos komunistycznej, zorganizowanej twórczości.

Bohaterowie Ażajewa dysponują wiedzą inżynierską, wysoką sztuką zespалania tysięcy ludzi w potężny kolektyw pracy. Naczelny bohater powieści — Batmanow jest postacią niezwykle pociągającą. Świadomość celu silnie charakter, wytrwałość — oto znamienne rysy tej postaci. Batmanow rozumie, że w imię wyższych celów musi być twardy, nieugięty, wymagający. Nieposkromioną energią i wolą Batmanow przepaja wszystkich otaczających go ludzi. Jest on nie tylko świetnym administratorem, lecz również — politykiem, ekonomistą, który zdaje sobie sprawę, że bez kolektywu jest bezradny, że rękojmnia zwycięską jest mobilizacja i aktywność mas, ich bojawość i ofiarność.

Batmanow — jak wyraża się jeden z jego najbliższych współpracowników — „kocha ludzi, lecz nie psuje beznamiętną dobrocią... gładka po głowie, kiedy trzeba i nie trzeba”. Pedagogiczny system Batmanowa pozbawiony jest sentymentalizmu, nie zna wzajemnego wybaczenia sobie grzechów i ścierania osobnych kłamstw. Elementami tego systemu są natomiast ideaowość, krytyka i samokrytyka, stawia nie wysokich wymagań sobie i drugim. Pamiętajmy Ażajew w swej powieści ukazuje w najważniejszym aspekcie — w akcji, przy pracy dla Ojczyzny, w walce o jej zwycięstwo i chwałę, odtworzone zostały jednocześnie główne cechy bohaterów: czystość moralna, siła przekonania, twórczy rozum, szlachetny upór, energia, poczucie braterstwa i zespołowości pracy.

Powieść „Daleko do Moskwy” której akcja toczy się o 10.000 klm. od linii frontu, pozwala jednak dobrze zrozumieć, dlaczego Związek Radziecki musiał zwyciężyć w wojnie, narzuconej mu przez faszystów. Zwycięstwo musiało przyjść dlatego, że wszystkie siły narodu wyte-

To i owo

Obrońca uciśnionych

Milosierdzie chrześcijańskie — rzecz, zaiste, chwalebna. No, i cóż, proszę czytelnika — można mieć przeciwko tej pięknej zasadzie? Uciśnionych bronić trzeba pocieszać, na duchu podnosić. A któż jest bardziej powołany do podnoszenia na duchu, któż lepiej to czyni, niż ksiądz? Tak też swoje duszpasterskie obowiązki pojmuje ksiądz Waszkiewicz z Białej Rawskiej. Ale kogoż to, proszę czytelnika — bierze w obronę ks. wikary? Kogoż to podnosi na duchu? Czy sądzisz może czytelniku, że ksiądz Waszkiewicz broni biednych chłopów przed wyzyskiem bogaczy? Nie, skądże znowu! Im ksiądz Waszkiewicz ogniem piekielnym, smołą gorącą i innymi akcesoriami piekła grozi... chłopom, tym chłopom co to otrzymali ziemię z reformy rolnej. A „biednym” (och, iza się w oku kręci...) obszarnikom — królestwo niebieskie obiecuje, bo tak srodeż na ziemię pokrzywdzeni zostali.

— Nieszusne jest — powiedział ks. Waszkiewicz na odpusiale w Babsku — nie szusne jest zwalczanie bogatych. Dano wam ziemię, ale nie zapominajcie o tym, że nikt na cudzym nie dorobił się, ponieważ za jedno cudze nieraz oddać trzeba cztery swoje...

Tak ksiądz gromy cisłai i młotał na głowy tych, co to ośmielił się slegnąć po ziemię obszarniczą, (którą od włoków swym potem dorabiał chłop) i po lepsze życie na ziemi. Ale chłopci wiedzą dobrze, że ta ziemia im się należy — wiedzą też dobrze, w czym interesie ksiądz ich do... dłała wysłał W interesie „biednych” obszarników, których losem nikt jakoś przejąć się nie chce.

Zresztą netylko o smole i widłach prawł w swych kazaniach ksiądz — obrońca obszarników. Czasem slega też do bardziej nowoczesnych wynalazków piekła. I tak naprzykład opowiada chętnie o bombie atomowej, marzy głośno o trzeciej wojnie (prawda, jak to ksiądz przystoi — marzyć o rozlewie krwi?)

Fe, księżo wikary, nie przystoi księdzu politykę parać się z ambony. I to taką brudną politykę w interesie obszarników i wyszukiwaczy. A te „graszki z diabłem” niktogo nie przerażają. Nie taki diabeł straszny, jak go malują.

Chorzy w Szpitalu PCK przy ul. Krzemienieckiej

Towarzyszu Redaktorze! Zwracając do zamieszczonego w Nr „Głosu” z dnia 7 ub. mies. listu „Stalej Czytelniczki” omawiającego niedomagania szpitala przy ul. Krzemienieckiej, pragnę, aby pacjentki tego szpitala, dorzucić równocześnie uwagi. W sprawie — bielizna pościelowa wyprzeżona, ale — jak się mogłam dowiedzieć u personelu szpitalnego — szpital PCK przydzielił na cały szpital bieliznę miesięczną — to jest przecież mało. Próbowano używać bielizny, która wywoływała podrażnienie skóry. Jeżeli się do tego doda trudność w czyszczeniu (szpital nie ma wody miejskiej) — to jest zadanie, że personel szpitala musi wykonać. A jednak mimo trudności, chora w tym szpitalu, dzięki dobrej i pełnej starania opiece lekar-

skiej — może mieć pełne zaufanie, że dla jej zdrowia zostanie uczynione wszystko. W tych sprawach nie ma żadnego zaniedbania. O każdej porze dnia i nocy naczelny lekarz dr Pertyński spieszy do trudnych przypadków. Jeżeli chora jest robotnicą lub matką kilkorga dzieci i wiadomo, że wprost z łóżka pójdzie do ciężkiej pracy, na pewno nie zostanie ona ze szpitala wypisana ani o jeden dzień wcześniej — tak, jak to zdarza się w niektórych innych szpitalach. Gdyby Zarząd PCK ze swej strony więcej dbał o szpital przy ul. Krzemienieckiej, to szpital ten dzięki swym lekarzom mógłby się stać jednym z najlepszych w mieście. S. B.

OD REDAKCJI: Ze zdziwieniem konstatujemy, że już szereg Czytelniczek zabrało głos w sprawie szpitala przy ul. Krzemienieckiej, a Zarząd PCK — milczy. Oczekujemy więc wyjaśnień ze strony PCK.

Związek Radziecki wznosi z gruzów miasta

Historyczny Sewastopol, miasto — bohater dwóch wojen obronnych, był — po wyzdobieniu Niemców — olbrzymim zbiornikiem min, zgłiszcz i gruzów. Dzisiaj — wszędzie widać nowe budynki — domy mieszkalne, szkoły, urzędy. Słynne bulwary są znowu miejscem przechadzki i odpoczynku mieszkańców miasta. Prócz domów mieszkalnych i szkół, budowane są lub odbudowywane są kina, teatry i inne ośrodki kulturalne. Ukończono już odbudowę muzeum Floty Czarnomorskiej, doprowadzono do porządku bibliotekę muzealną.

W odbudowie bierze udział wielu uczestników obrony Sewastopola. Gorliwie pracuje też młodzież, stanowiąca większość pracowników. Na budowach i w zakładach przemysłowych odbywają się liczne zgromadzenia młodzieży, w związku z wyróżnieniem sewastopolskiego Komsomolu orderem Czerwonego Sztandaru.

Dzięki staraniom rządu radzieckiego i partii bolszewickiej, przed Sewastopolem otwierają się nowe, piękne perspektywy. Postanowiono w ciągu najbliższych kilku lat odbudować miasto całkowicie. Rozmach pracy przyjmuje imponujące rozmiary. W najbliższych tygodniach Sewastopol otrzyma znaczną liczbę wygodnych autobusów, a nowo budowane bloki mieszkalne zostaną zaopatrzone we wszelkie udogodnienia techniczne.



System płac musi być dostosowany do nowych warunków

Przemówienie przewodniczącego KCZZ tow. K. Witaszewskiego — wygłoszone na inauguracyjnym posiedzeniu Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niętego premiowania, czy to przez obniżenie norm, czy to w jakikolwiek inny sposób.

W tych warunkach robotnik nie umiał bardzo często obliczyć swojej płacy, nie potrafił powiązać wyników swej pracy z należnym mu zarobkiem, co hamuje dążenie do wzmocnienia wydajności.

Zmiana płac podstawowych, przez ich podwyższenie winna nastąpić przy zawieraniu nowych układów zbiorowych i stwarza ona najbardziej odpowiedni moment dla uproszczenia do tychczasowych systemów płac, dla wprowadzenia tam gdzie to jest uzasadnione i możliwe czystego akordu opartego na stawce akordowej, lub też jasnych i prostych systemów premiowo-akordowych i premiowych.

Trzeba zmienić strukturę zarobku

Dotychczas istniejące niskie płace podstawowe powodowały też pokrzywienie robotników, pracujących w godzinach nadliczbowych, i odwrotnie uprzywilejowały opuszczających pracę, którym przecież mimo to przysługiwały stałe ekwiwalenty. Reforma winna więc przynieść wzmocnienie pracy.

Obok istniejących systemów płac, drugą poważną przeszkodą w rozwoju współzawodnictwa pracy, jest nieuporządkowany stan na od cinku norm technicznych.

Mówiłem już, że zbyt niska stawka akordo wa utrudniała prawidłowe rozpracowanie norm, powodując często celowe ich obniżenie i demobilizując pracowników.

Obok więc rzeczywistych osiągnięć, opartych na rzetelnym stosunku do pracy, na racjonalizatorskich pomysłach i ulepszeniach produkcyjnych mamy gdzieś tam fikcję bardzo wysokich przekroczeń wyników na gruncie niższych norm. Często słyszymy narzekania na brak równego startu w różnych zakładach, albo nawet w tym samym zakładzie, polegający na stosowaniu różnych norm w różnych warunkach technicznych. Cztery lata wytwałego budownictwa przemysłowego usunęły liczne początkowe niedociągnięcia organizacyjne, istniejące w fabrykach.

Stwarza się możliwość prawidłowego uregulowania zagadnienia norm na obecnym etapie i stworzenia dla pracowników równego startu uzależnionego od warunków technicznych. Podwyższenie stawek akordowych pozwoli na niezbędną zmianę norm nie powodując, obniżenia zarobków pracowniczych, a odwrotnie umożliwi ich dalszy i systematyczny stały wzrost.

Stworzyć zdrowy racjonalny system płac

W Polsce przedwzrostowej usprawnienia techniczne i zmiany norm, zawsze wychodziły na niekorzyść robotników. W Polsce Ludo wej postępek techniczny, podwyższenie wydajności, dostosowanie norm do nowych warunków technicznych — idzie równoległe z wzrostem płac robotniczych i ich udziałem w rosnącym dochodzie społecznym.

Wydaje się, że reforma płac powinna objąć nie tylko robotników przemysłowych, ale po winna sięgnąć i do innych dziedzin gospodarki narodowej.

Trzeba jednak podkreślić, że reforma płac nie może za jednym zamachem usunąć wszystkich istniejących rozpiętości i dysproporcji i od razu stworzyć całkowicie zdrowy i racjonalny system płac.

Z tego trzeba sobie zdać sprawę. Nie ulega jednak wątpliwości, że dojrzały już warunki do tego, aby zrobić poważny krok naprzód, który nie likwiduje dysproporcji całkowicie, zlagodzi je w sposób istotny i stworzy system płac daleki jeszcze wprawdzie od doskonałości, ale niewątpliwie znacznie lepszy od obecnego.

Wysuwając postulat takiej reformy, rozumiemy, że wprowadzenie jej było uzależnione od szeregu ważkich czynników ekonomicznych, kształtowanych przez Rząd. I dlatego rzecz Rządu w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych będzie wybrała moment, kiedy reforma ta będzie mogła być skutecznie przeprowadzona. Już teraz jednak Zarządy Główne Związków, wspólnie z czynnikami administracyjnymi, muszą się zająć przygotowaniem zasad nowych układów zbiorowych.

Ta praca wysuwa się na obecnym etapie, ja ko czołowe zadanie ruchu zawodowego.

Praca ta nie może być wykonywana w oderwaniu od szerokiego mas robotniczych i winna opierać się na nabytym doświadczeniu nie tylko w związku zawodowym, nie tylko administracji gospodarczej, ale także w dużym stopniu i rad zakładowych.

Nowe układy zbiorowe wtedy, kiedy dojrza ją, winny być omówione i wyjaśnione w zakładach pracy, sponularko-... wśród ogólnym pracowników

Nowe możliwości rozwoju współzawodnictwa

Usunięcie obiektywnych trudności, które powstały na drodze dalszego wzmocnienia ruchu współzawodnictwa, winno być połączone z usprawnieniem całej pracy związków zawodowych na tym polu. Od ruchu zawodowego w wielkiej mierze zależy głębokość i rozmach tego nowego ruchu.

Ruchem współzawodnictwa pracy nie można kierować metodami biurokratycznymi, a przede wszystkim nie wolno nam włączać współzawodnictwa w buchalteryjne rejestrowanie osiągniętych wyników.

Warunkiem współzawodnictwa jest świadomy udział robotników w tym ruchu, jest jego indywidualne lub zespołowe zobowiązanie do wykonania tych albo innych zadań.

Są zakłady pracy lepiej lub gorzej pracujące. Lepiej pracujący zakład niewątpliwie zasługuje na wyróżnienie i pochwałę. Jednakowoż chodzi o to w ruchu współzawodnictwa pracy, aby nawet na najlepiej pracującym zakładzie pobudzić inicjatywę załogi do walki o jeszcze lepsze wyniki. Do wykrycia ukrytych rezerw na gruncie własnego doświadczenia i entuzjazmu robotników do skrócenia terminu wykonania planów osiągnięcia dalszej oszczędności, ulepszenia jakości produkcji.

Narada wytwórcza fundamentem współzawodnictwa

Dobry robotnik niewątpliwie zawsze, za sługuje na wyróżnienie i pochwałę, jeśli jednak nie bierze on na siebie określonych zobowiązań, nie włącza się świadomie do ruchu współzawodnictwa, nie podlega swoim przykładem innym, jeśli oddzieli robotnicy brygady, oddziały nie współzawodniczą ze sobą nie można mówić o współzawodnictwie pracy w danym zakładzie pracy.

Opracowanie indywidualnych i zespołowych zobowiązań, opartych na konkretnych planach produkcyjnych oddziałów i brygad, wymaga uporczywej codziennej pracy rad zakładowych, administracji gospodarczej i współzawodniczących. Narady wytwórcze ogólnozakładowe, narady oddziałowe, narady poszczególnych grup współzawodniczących są niezbędnym elementem prawidłowego rozwoju ruchu współzawodnictwa.

Dlatego pierwszym i najważniejszym miernikiem pracy oddziałów związków zawodowych, rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa jest ilość i jakość narad fabrycznych — kontrola wykonania ich uchwał.

Młodzież w ogólnym wysiłku pracy

Stoimy w obliczu włączenia młodzieżowego wysiłku pracy w ramy ogólnego współ-

zawodnictwa pracy. Młodzieżowy wysiłek pracy powinien być z dniem 1 stycznia 1949 roku włączony w ogólne ramy organizacyjne.

Młodzież, która jedna z pierwszych zapoczątkowała współzawodnictwo pracy i posiada duże doświadczenie w tej dziedzinie, potrafiła umasowić ruch i wychować dość liczne zastępy działaczy młodzieżowych w ruchu współzawodnictwa.

W obecnym piątym etapie młodzieżowego wysiłku pracy bierze udział blisko 150 tysięcy uczestników w 540 zakładach pracy. Włączenie tego masowego ruchu w ogólne ramy organizacyjne winno się odbyć z korzyścią dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. Należy wciągnąć młodzież do akcji popularyzacyjnej i organizacyjnej współzawodnictwa pracy w zakładach, tworząc z niej kadry redaktorów i korespondentów ściennej prasy, należy oddać pod jej pieczę tablice, poświęconą współzawodnictwu, ożywić działalność świetlic i powiązać ją z zagadnieniami produkcji z omarzeniem zobowiązań pracowniczych i ich wykonaniem.

Młodzież może i powinna wziąć udział nie tylko w swoich brygadach i w swoim współzawodnictwie, ale i w organizowaniu ogólnego ruchu.

W praktyce współzawodnictwa dużą rolę odgrywa prawidłowe i wszechstronne planowanie. Bez planów produkcyjnych całego zakładu, poszczególnych oddziałów i grup pracowniczych, współzawodnictwo nie może się prawidłowo rozwijać. Rozwój współzawodnictwa pracy zmusza czynniki administracyjne do bardziej szybkiego, prawidłowego i wszechstronnego planowania.

Przeciw próbom biurokratyzowania ruchu

Niejednokrotnie dyskutowane są zagadnienia kryteriów dla określenia pojęcia przewodnictwa pracy, zespołów produkcyjnych i produkcyjnych zakładów pracy.

Opomawiane są też sprawy indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa oraz wzajemnego ich stosunku. Próba opracowania tych zagadnień za — biurkiem, w oderwaniu od konkretnych warunków zakładów pracy poszczególnych przemysłów chybiła celu. Gdzieś tam słyszy się nawet głosy, że przed tym należy rozpracować jakiś wszech obejmujący regulamin, a następnie można będzie przystąpić do współzawodnictwa w poszczególnych zakładach. Nie tędy droga. Takie podejście równałoby się hamowaniu współzawodnictwa. Sami współzawodniczący najlepiej potrafią opracować konkretne kryteria, metody porównywania wyników, wy-

ników indywidualnych, zespołowych i zakładowych.

Na czołowe miejsce wysuwa się wymiana doświadczeń produkcyjnych i metod, rozpowszechnienie ich metod propagandy, i popularyzacji współzawodnictwa pracy oraz opieki nad przewod-

Trzeba popularyzować dorobek przodowników

Współzawodnictwo pracy należy popularyzować, rozszerzać, tłumaczyć ludziom, nie jeszcze na uboczu od tego ruchu, korzystające z niego dla poszczególnego zakładu i społeczeństwa. Mówi się ogólnie o niechęci tego, czy innego przodownika nie popularyzujemy jednak na ich w zakładach ich osiągnięć, ich metod popularyzacji.

Inżynierowie i technicy winni pomóc przodownikom pracy, uogólnić ich osiągnięcia i przynieść je na teren całego zakładu i całej gałęzi przemysłu.

Nie organizujemy dotychczas zebrań przodowników należących do jednego zakładu, których przodownik pracy przy pomocy inżyniera lub inżyniera podzieliłby się swoim doświadczeniem z innymi. Takie zebrań organizować komitety współzawodnictwa i główne w porozumieniu z prasą związkową.

Nie wydajemy broszur, poświęconych przodownikom i ich metodom pracy. Nie rzysujemy dostatecznie prasy i rad popularyzacji współzawodnictwa.

Na czoło wysuwa się również zagadnienie solidarności koleżeńskie i wzajemnej pomocy w ruchu współzawodnictwa. Ruch ten nie na konferencji, lecz na stałe wśród ogółu pracujących nowych, wybitnych, socjalistycznych metod wzajemnej pomocy.

Komitety współzawodnictwa powinny niosąc pomoc dla oddziałów i brygad, zostających w tyle, pomoc dla całych zakładów, które obniżają wyniki danej gałęzi przemysłu.

Przodownik pracy winien być nie tylko odznaczony od kolektynu, lecz i być w zespole współzawodniczym, w gającym ten zespół i cały kolektyw do osiągnięcia.

Odbywamy dzisiaj pierwsze konstytucyjne posiedzenie Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy. Komitet ten winien być organem koordynującym, kierującym i nadzorującym ruch współzawodnictwa państwa krajowej. Aparatem jego jest całego ruchu zawodowego. Praca jego winna się na dziesiątkach tysięcy aktywności nowego ruchu.

Centralny Komitet Współzawodnictwa winien dopilnować, aby nasz aparat pracy nie tylko nadążał za tempem rozwoju się współzawodnictwa, ale stanął na czele i nim kierował.

Strajk generalny w okręgu paryskim

po krwawej masakrze demonstrujących tłumów

PARYŻ PAP. — Odpowiadając na apel związków zawodowych okręgu paryskiego w sprawie proklamowania 24-godzinnego strajku na znak protestu przeciwko brutalnemu napadom policji na pochod b. kombatan-tów w dniu 11 listopada, — wszyscy pracownicy okręgu paryskiego przerwali pracę w sobotę rano.

PARYŻ (PAP). Decyzja unii związków zawodowych okręgu paryskiego w sprawie 24-godzinnego strajku protestacyjnego została całkowicie wprowadzona w życie przez pracowników okręgu paryskiego.

Fabryki i zakłady przemysłowe były nie czynne w 100 proc. Ruch pociągów podmiejskich uległ wstrzymaniu. Na liniach dalekobieżnych notuje się poważne opóźnienia pociągów.

Personel metra i autobusów paryskich

strajkuje w 90 proc. Nie kursują również autobusy podmiejskie. Strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej jest prawie całkowity. Ciśnienie gazu i wody uległo obniżeniu, notuje się także sporadyczne wypadki przerwy w dopływie elektryczności. Pracownicy zakładów oczyszczania miasta strajkują w 100 procentach. Na skutek przerwania pracy przez drukarzy nie ukazały się żadne dzienniki.

W urzędach i ministerstwach znaczna część urzędników nie stawiała się do pracy. Największy procent nieobecności notuje się w ministerstwie byłych kombatan-tów i ofiar wojny.

W kołach związkowych wskazuje się że całkowicie powodzenie strajku zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że decyzja

przerwania pracy zapadła w późnym godzinach wieczornych. Kierownictwo Ouvreier oraz chrześcijańskich związków zawodowych wypowiedziało się przeciw udziałowi w akcji.

W Paryżu odbyły się manifestacje testujące przeciwko wypadkom na Elizejskich. Na placu d'Italie odbyły się przedmieszciami policja zaatakowała festiwal dokonując aresztowań.

Według ostatnich wiadomości, jako manifestującym robotnikom w nieszczęśliwej użyciu broni palnej. Ranni przewiezieni do miejscowego szpitala. Wojsko obsadziło nadawczą stację radiową.

PARYŻ (PAP). Według wiadomości płynących z wielu prowincji Francji mimo terroru i ostrych represji robotniczych — strajk górników trwa słabnącą siłą. W zagłębiach węglowych notuje się zwiększenie oporu strajkujących. Ranni w zacięciu z policją w Firmian stawali list, wzywający górników do tynuowania akcji do zupełnego zwycięstwa.

W Escartelle (Pas de Calais) górnicy zrzeszeni w Force Ouvriere przystąpili do akcji strajkowej. W departamencie Gard, w zagłębiu Loary, w Carrières przystąpienie do pracy uległo zerwaniu.

Oburzenie we Francji po oddaniu Niemcom Zagłębia Ruhry

PARYŻ PAP. Decyzja władz anglo-amerykańskich, na mocy której Niemcy przejęli administrację przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry, wywołała falę oburzenia w społeczeństwie francuskim. Znajduje to jasny wyraz na łamach prasy francuskiej bez różnicy oddeci.

„Humanite” stwierdza: „gdyż się zauważyło, że mimo scalenia naszej strefy okupacyjnej z Bizonią, Waszyngton i Londyn nie przewidywały dla Queille'a i Schumana żadnego udziału w reorganizacji przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry. Co wie-

cej, przedstawiciele francuskiego MSZ zostali zaproszeni do Londynu, aby podpisać dyktando, opracowany w Waszyngtonie. Pragnąc ukryć te nową zdradę interesów francuskich i naszych praw do odszkodowań, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych stara się okazać swoje „osłupienie” wobec planów angloamerykańskich, tak, jak gdyby plan ten nie był opracowany od dawna, jak gdyby on nie był logicznym następstwem polityki Bidault, jak gdyby nie był przewidziany przez haniebne układy londyńskie.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, 14 listopada 1948 r.
Dziś: Józefa K.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel. 10-04.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego Nr 26.

DYŻURY LEKARZY

Jak podaje Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie, w niedzielę, dnia 14 listopada br. dyżur świąteczny dzienny pełni ob. dr Wanda Stokowska, ul. Słowackiego 20., oraz lekarz-dentysta ob. Kisterowa Stefania, ul. J. Stalina 39.

Aktualności Trybunalskiego Grodu

REMONT ZABYTKOWEGO DOMU.
W ostatnich dniach Zarząd Miejski przystąpił do remontu domu zabytkowego przy ul. Farnej Nr 8. Zostanie tam umieszczona Biblioteka Miejska, Urząd Stanu Cywilnego i w miarę postępu prac inne wydziały Zarządu Miejskiego.
Lokale opróżnione przez te wydziały przeznaczone zostaną na mieszkania dla świata pracy.

NOWE KOŁO TPPR

W ostatnich dniach przy Starostwie Powiatowym w Piotrkowie zawiązało się nowe koło Towarzystwa Przyjaźni

Komunikat

K.W. PPR, Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury w Łodzi zawiadamia, że w niedzielę, dnia 14 listopada br. o godz. 9-ej odbędzie się w sali Szkoły Centralnej PPR w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 65 wojewódzka narada oświatowa z udziałem wszystkich nauczycieli — członków PPR.
Udział w naradzie wezwanych towarzyszy obowiązkowy.

K.W. PPR
Wydz. Prop. Oświaty i Kultury

Nowy cennik za usługi szewskie

Jak podaje Miejska Komisja Cennikowa, wydany został nowy cennik na usługi szewskie.

Za wykonanie półbutów szpilkowanych męskich i damskich wraz z cholewkami w drugiej kategorii zakładów 2.030 zł, w III-ciej 1.450 zł. Wykonanie sztych

półbutów męskich i damskich wraz z cholewkami — w II-giej kategorii zakładów 2.660 zł, w III-ciej 1.900 zł. Wykonanie butów dziecięcych szpilkowanych w II-giej kategorii zakładów — 1.400 zł., w III-ciej — 1000 zł. Wymiana podeszew wraz z przybiciem spo-

dów w II-giej kategorii zakładów 1200 zł., w III-ciej 800 zł. Zelőwki męskie szpilowane z flekami w II-giej kat. zakładów 427 zł., w trzeciej 285 zł. Zelőwki damskie szpilowane z flekami w II-giej kategorii zakładów 427 zł., w trzeciej 285 zł. Zelőwki męskie szyte z flekami w II-giej kategorii 637, w III-ciej 425. Zelőwki dziecięce z flekami w drugiej kategorii 285 zł., w trzeciej — 190 zł. Fleki męskie i damskie w II-giej kategorii 142 zł., w III-ciej 95 zł. Fleki dziecięce w drugiej kategorii 112 zł., w trzeciej 75 zł.

Na cześć Kongresu Zjednoczenia

Na ogólnym zebraniu załogi Fabryki Sklejek w Piotrkowie uchwalono rezolucję następującej treści:

„W przededniu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii Robotniczych pragniemy wyrazić swoją największą radość i widząc w tym zjednoczeniu zwycięstwo najlepszych synów polskiego proletariatu, podejmujemy wezwanie braci górników kopalni Zabrze - Wschód i postanawiamy

wyznaczyć plan produkcji w miesiącu listopadzie w ilości 223 m sześć. przekroczyć o 70 m. sześć. tj. o około 30 procent.

Zdajemy sobie sprawę, że podniesienie wykonania planu produkcji leży w interesie mas pracujących, przeto wzywamy wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym do wzmoczenia wysiłku i zwiększenia wydajności i jakości produkcji“.

TUR wznawia swą działalność

Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Piotrkowie przekazał sekcji prelegentów organizację uniwersytetu niedzielnego.

Sekcja prelegentów TUR-u podaje do wiadomości, że wykłady popularno-naukowe na Uniwersytecie Niedzielnym odbywać się będą w każdą niedzielę o godzinie 11-tej przed południem w lokalu własnym Al. 3 Maja 17.

Kalendarzyk wykładów przedstawia się następująco: 14 listopada o godz. 11 — wykład prof. Kropidłowskiego Leona p. t. „Klasy społeczne w świetle literatury“.

21 listopada o godz. 11 dyr. Budzanowski Teofil wygłosi referat p. t. „Ideologia

demokratyczna w twórczości naszych wieszczów“.

28 listopada godz. 11 — prof. Zasempa wygłosi referat pt. „Problem zjednoczenia klas społecznych dawniej a dziś“.

12 grudnia o godz. 11 — prof. Badomski Kazimierz wygłosi referat p. t. „Ustroje a klasy społeczne dawniej a dziś“.

Ponadto sekcja prelegentów TUR-u zawiadamia wszystkich przodowników świetle robotniczych, że w ramach Uniwersytetu Niedzielnego odbędą się 3 specjalne wykłady poświęcone technice przemówień i referatów. Godziny i dni podane będą po ustaleniu ich ze słuchaczami w dniu 14 b. m.

Pracownicy państwowi i samorządowi na cześć Kongresu Zjednoczenia

W dniu 11 listopada br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbyło się zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Samorządowych, poświęcone sprawie uczczenia Kongresu Zjednoczenia nowego PPR i PPS.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięła udział większość zebranych podjęto jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Zgromadzeni na dzisiejszym zebraniu członkowie Związku Zaw. Pracowników Państwowych i Samorządowych w celu uczczenia wielkiego dnia zjednoczenia polskiego świata pracy, postanawiają w okresie od 15 listopada do dnia 12 grudnia br. przedterminowo wykonać prace w terenie, aby w ten sposób przyczynić się do odbudowy Polski Ludowej.“

Obniżka ceny węgla

Jak podaje Wydział Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego nastąpiła obniżka ceny węgla wolnorynkowego. Przy zakupie ze składu bocznicowego obowiązuje cena 3.200 zł. za tonę (z asortymentu grubego).

Cena ta obowiązuje od dnia 16 października br.

Polsko - Radzieckiej, liczące już 60-ciu członków.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA OTRZYMAŁA ŚWIETLICĘ

Staraniem Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie Ubezpieczalnia Społeczna otrzymała w tych dniach lokal na świetlicę przy Al. 3-go Maja Nr 21.

AKADEMIA W ZMP

Staraniem Zarządu Pow. ZMP odbyła się w dniu 10 bm. o godz. 18 uroczysta akademie w związku z dniem

„Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.“

Zebranie zagał wiceprzewodniczący ZMP, tow. Kaczowski Jerzy, referat zasadniczy wygłosił przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Gónera. Po referacie odśpiewano hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej: „Naprzód młodzieży świata“, następnie odbyła się bogata część artystyczna z udziałem organizacji młodzieżowych.

Życie sportowe w Piotrkowie

Okręgowy Związek Piłki Ręcznej w Piotrkowie liczy 192 zawodników i zawodniczek zrzeszonych w 8-miu klubach. W roku bieżącym przybyło klubowi 68 członków, ubyło 3.

W bieżącym sezonie przeprowadzono rozgrywki o mistrzostwo kl. B w koszykówkę i siatkówkę męską. W rozgrywkach piłki koszykowej brały udział kluby: WKS „Piechur“, Ch. Z. K. S. „Concordia“ i K. S. „Chrobry“. Pierwsze miejsce i awans do klasy A zdobył WKS „Piechur“, drugie miejsce zdobyła „Concordia“.

W piłce siatkowej drużyn męskich klasy B brały udział drużyny KS „Chrobry“, OSP „Strażak“ (Gorzkowice), KS „Ko-

rab“, ZZK „Ruch“, KS „Sparta“ oraz KS „Concordia II“. Pierwsze miejsce i awans do klasy A zdobyła drużyna KS „Chrobry“, drugie miejsce zdobył „Strażak“ (Gorzkowice). W przeprowadzonych zawodach propagandowych w piłkę siatkową o nagrodę przechodnią firmy „Ciężkiński“, pierwsze miejsce oraz puchar zdobyła drużyna „Concordia II“, drugie miejsce zajęła drużyna ZZK „Ruch“.

Przeprowadzono również zawody o mistrzostwo klasy A w piłkę siatkową i koszykową drużyn męskich. Pierwsze miej-

sce w piłce siatkowej oraz tytuł mistrza okręgu POZPR zdobyła drużyna ZZK „Ruch“, drugie miejsce zajęła „Concordia“, w piłce koszykowej pierwsze miejsce zdobył również „Ruch“, drugie zajęła „Concordia“.

W czasie zawodów piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki frekwencja widzów — jak na stosunki piotrkowskie — była duża. Nadmienić należy, że dwie miejscowe drużyny brały udział w mistrzostwach Polski w piłce ręcznej: w siatkówce — „Concordia“, w koszykówce — „Ruch“.

GLICERYNA TECHNICZNA

do chłodziń samochodowych

Do nabycia we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach
CENTRALI HANDLOWEJ
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

SKÓRGUMA

PRODUKCJI PAŃSTWOWEJ
GATUNEK ULEPSZONY

Cena detaliczna 1 kg. zł. 695

Żądać

w Państwowych Sklepach Chemicznych,
Powszechnych Domach Towarowych i Spółdzielniach

Sprzedż hurtowa we wszystkich oddziałach
i pododdziałach
Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniowska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak, Żukowski i słuchacze P. W. S. T. Opracowanie muzyczne Tomasza Kieśewettera i Władysława Raczkowskiego, tańce w układzie Jadwigi Hryniewiczkiej, dekoracje i kostiumy Otto Axera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Buczyńska, Edward Dzięwoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Mikołajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś i w niedzielę o godz. 19.15 ostatnie 2 razy grana będzie „Nadzieja”. W poniedziałek Teatr nieczynny z powodu próby generalnej. We wtorek dnia 16 listopada br. o godzinie 19.15 premiera satyr w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”
Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.
Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pebina”. Ostatnie dni. Zmizki waż ne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Na widowisko składają się piękne, polskie melodie ludowe i tańce związane z ludowym obrzędem sobótki, wesele i dożynki. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego. Tańce Barbarę Fijewskiej, dekoracje i kostiumy Stanisława Cegielskiego.

KINA

ADRIA — „Ostatni mohikanin”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Zakazane piosenki”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Przecucie”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 38”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Aleksander Matrosow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

MUZA — „Gilda”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Pani Miniver”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony od lat 16

ROBOTNIK — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Wesoły pensjonat”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony od lat 16

ROMA — „Naręczona z Turkmenii”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Siostra lokaja”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Casablanca”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

TECZA — „Zakazane piosenki”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Dziewczeta z baletu”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony od lat 14

WISLA — „Tchórz”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Czerwony krawat”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film dozwolony dla młodzieży

ZACHETA — „Noc w Casabance”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży

GARBARNIE ZADOWOLIŁBY REMIS

W Poznaniu gra dzisiaj ZZK z Garbarnią, która w dalszym ciągu znajduje się w zagrożonej strefie. Poprzedni mecz tych drużyn zakończył się wynikiem remisowym 1:1, wynik remisowy dzisiaj uradowałby krakusów.

D-032225

SPORT SPORT SPORT

Z 8 krańców Polski

przybędą sztafety do Warszawy w Wielkim Dniu Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej

W lokalu Związku Młodzieży Polskiej w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej oraz delegatów ZMP i Służby Polsce poświęconej omówieniu całokształtu prac organizacyjnych nad przeprowadzeniem wielkiej imprezy sportowej — biegów sztafetowych. Dzięki inicjatywie ZMP sztafety młodzieży polskiej przybędą w dniu 8 grudnia br. z całego kraju do stolicy dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej.

Sztafety będą biegi pod hasłem: „Związek Młodzieży Polskiej wraz z całą młodzieżą polską pozdrawia Kongres Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej”.

Sztafety wyruszą z 8 krańców Polski i przebiegać będą następującymi trasami:

1) Gdańsk, Tezew, Grudziądz, Bydgoszcz, Włocławek, Płock, Modlin (448 km)

2) Olsztyn, Olsztynek, Miawa, Maków, Jabionna (232 km)

3) Białystok, Wysokie Mazow., Ostrow Mazow., Radzymin (190 km)

4) Lublin, Ryki, Garwolin, Miłosna (163 km)

5) Rzeszów, Tarnów, Bochnia, Kraków, Jędrzejów, Kielce, Radom, Kozienice, Piaseczno (499 km)

6) Katowice, Będzin, Częstochowa, Piotrków, Nowe Miasto, Tarczyn (328 km)

7) Wrocław, Oleśnica, Kępno, Ostrow Wielki, Sieradz, Łódź, Rawa Mazow. Grodzisk (402 km)

8) Szczecin, Stargard, Myślibórz, Skwieczyna, Pniewy, Poznań, Września, Konin, Kutno, Błonie (557 km).

Wszystkie wymienione miasta będą etapami poszczególnych sztafet. Z miejscowości podstolecznych ostatnie sztafety wyruszą do Warszawy dn. 8 grudnia i przybędą na Pl. Zwycięstwa, skąd 8 ostatnich biegaczy ulicami: Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, Poznańską, i Nowogrodzką przybędzie do „Romy” (ok. godz. 16-tej). Biegacze złożą meldunek Prezydium Kongresu, wręczając symbol sztafety — pergamin zawierający spis wszystkich miejscowości, przez które przebiegły sztafety wraz z pieczęciami Komitetów Partyjnych PPR, PPS i ZMP i podpisami.

Start na poszczególnych etapach odbywać się będzie na wszystkich trasach jednocześnie o godz. 9.30 na sygnał podany przez radio. Start poprzedzać będzie każdorazowo krótka uroczystość, obejmująca przemówienie przedstawicieli obu Partii Robotniczych i ZMP. Po ukończeniu etapu, nastąpi również krótka uroczystość na miejscu, organizowana przez miejscowe Koła ZMP. Zawodników obojga płci, biorących udział w biegu, nie będzie obowiązywać strój sportowy, wszyscy natomiast posiadaczą będą kolejne numery startowe.

Nad całością imprezy czuwać będzie Centralny Komitet Organizacyjny. Oprócz niego powołano Centralny Komitet Wykonawczy w składzie: Nowak, Gryglicki, Kozłowski, Boberowa, Janicki, Bednarski, Grabiński, Okapić, Członkowie Komitetu Wykonawczego będą jednocześnie odpowiedzialnymi kierownikami poszczególnych tras sztafet.

W najbliższym czasie powstaną Wojewódzkie Komitety Organizacyjne oraz Komitety Etapowe. Zakończenie prac organizacyjnych przewidziane jest na dzień 24 bm.

Jeszcze jeden walkower

Bawelna przegrywa w ŁKS-em 0:16



Z. K. S. „Bawelna” pomimo tego, że w zespole swym posiada kilku utalentowanych pięściarzy w mistrzostwach okręgu nie odgrywa poważniejszej roli oddając punkty walkowerami wskutek zdekompletowanego składu.

W dniu wczorajszym odbył się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy ŁKS-em i Bawelną. Wobec posiadania niekompletnego składu, Bawelna przegrała 0:16 walkowerem.

W towarzyskich spotkaniach również zwyciężył ŁKS lecz w stosunku 10:2. Walki odbyły się w wagach od muszej do średniej: Oto techniczne wyniki: Różycy wygrał przez poddanie

się w pierwszej rundzie Dominiaka, Popielaty uległ na punkty Samezyńskiemu, Oleczyk pokonał Kowalskiego, Debisz wygrał przez poddanie się w 3-iej rundzie Paliwoy, Olejnik pokonał na punkty Stefaniaka, który tylko w pierwszej rundzietrzymał się dzielnie i wreszcie Wieczorek zwyciężył na punkty Batoryńskiego. W ringu walki prowadził Hubert, publiczności mało.

Widzew i ŁKS

walczą dzisiaj z małymi szansami na zdobycie punktów

Ostatnia niedziela, jeśli chodzi o piłkę nożną nie była pomyślna dla łódzkich zespołów ligowych. ŁKS zaledwie zremisował u siebie z Polonią bytomską, a Widzew przegrał do Rymera 1:4. Dzisiejsza niedziela będzie zdaje się „czarną” dla ŁKS-u i Widzewa. Trudno bowiem ludzi się, aby Widzew, który uległ Ruchowi w pierwszej kolejce spotkań 1:13 mógł liczyć dzisiaj na jakiś sukces. Pozostaje nam jedynie życzyć sobie, aby wynik dzisiejszy był jedno-cyfrowy.

LEGIA MA SZANSE

Przejdźmy teraz do pozostałych dzisiejszych

W klasie A

Mogą być dzisiaj niespodzianki

Po czterech terminach mistrzostw kl. A okręgu łódzkiego na czele tabeli znajdują się cztery zespoły prowincjonalne: „Concordia” (Piotrków), Włókniarz (Zgierz), Lechia (Tomaszów) i Boruta (Zgierz). Dalsze lokaty zajmują drużyny łódzkie: TUR, Kolejjarze, ŁKS.

Niedzielne spotkania winny przynieść dalsze zmiany w tabeli.

Zjednoczenie będzie grało z Tomaszowianką. Zwycięzca tego spotkania odsunie się na pewien okres od ostatniego miejsca.

TUR naogół szczęśliwie stacza boje w obecnym jesiennym sezonie. Sądymy, że upora się również w niedzielę z ŁKS-em.

Kolejarze łódzcy udają się do Kuluszek na zawody ze swoimi imiennikami. Tym razem gospodarze uchodzą za 100-procentowego kandydata do porażki. Chyba, że łodzianie znów grać będą pechowo jak to miało miejsce w Tomaszowie i Zgierzu.

„Concordia”, obecny lider mistrzostw, podejmuje Lechie, która winna pokonać

szczyt spotkań ligowych. Legia zmierzy się dzisiaj z Rymerem, z którym poprzedni mecz przegrała 2:3. Forma wojskowych jest tak krańcowo zmienna, że trudno przewidzieć dzisiejszy wynik. Nie wiadomo więc czy Legia pomści dzisiaj swą porażkę poniesioną w Rybniku chociaż ma duże szanse w postaci własnego boiska i publiczności.

ŁKS NIE PRZYWIEZIE CHYBA PUNKTÓW

ŁKS, który wyjechał do Krakowa na mecz z Wisłą pozostawi tam najprawdopodobniej dwa punkty. Poprzedni mecz wy-

grali krakowianie 3:0, to też jeżeli ŁKS poniesie dzisiaj mniejszą porażkę, będziemy to musieli przyjąć (niestety) za sukces.

WIĘCEJ SZANS DAJEMY WARCIE
Polonia (Bytom) będzie dzisiaj miała trudną przeprawę z Wartą i nie wiadomo czy jej się uda powtórzyć sukces odniesiony nad poznaniakami w pierwszej kolejce spotkań 3:1.

JESZCZE JEDEN ZNAK ZAPYTANIA

Pod dużym znakiem zapytania pozostaje również wynik ostatniego dzisiejszego meczu ligowego Polonii Stołecznej z „Tarnovią”. Nie jest wykluczone, że „Tarnovia” zrewanżuje się dzisiaj warszawiakom za poprzednią porażkę 0:3.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: stadion ŁKS-u, godz. 11.30 zawody o mistrzostwo ligi piłkarskiej: Widzew — Ruch. Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: godz. 10-ta: boisko Zjednoczonych: Zjednoczone — Tomaszowianka, boisko Wima: TUR — ŁKS, godz. 13.30: boisko w Kuluszkach: ZZK (Kuluski) — ZZK (Łódź), boisko w Piotrkowie: Concordia — Lechia, boisko w Zgierzu: Boruta — Włókniarz.

Piłka ręczna: sala YMCA, godz. 19-ta zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: YMCA — Wisła Kraków.

Boks: hala Wimy, godz. 11-ta zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu: Zryw — Concordia.

W kraju odbędą się następujące mecze o mistrzostwo ligi piłkarskiej w Krakowie: Wisła — ŁKS, w stolicy: Legia — Rymer, w Poznaniu: ZZK — Garbarnia, w Chorzowie: AKS — Cracovia, w Bytomiu: Polonia — Warta, w Tarnowie: Tarnovia — Polonia Warszawa.

Dzisiaj w ringu...

Dzisiaj o godz. 11 w hali Wimy dojdzie do ciekawego spotkania w ramach toczących się mistrzostw drużynowych Okręgu pomiędzy piotrkowską „Concordią”, a łódzkim Zrywem.

Poprzednie spotkanie tych drużyn zakończyło się niespodziewaną porażką łodzian, którzy dzisiaj niewątpliwie będą się starali zrewanżować swym gościom.

Obydwie drużyny wystąpią dzisiaj w swych najsilniejszych składach.